Nr. 297. **Kraków, Sroda 25 Grudnia 1889.** **Rocznik VIII.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Rosya wobec potrójnego przymierza.

Pogodny na pozór horyzont europejski i pokojowe zapewnienia, które niedawno słyszeliśmy z ust cesarza Wilhelma II odbijają, dziwnie od tego, co się w Europie dzieje. Wśród bezustannego szczęku oręża, olbrzymich uzbrojeń i coraz to nowszych wynalazków w zakresie umiejętnego a szybkiego zabijania ludzi, wśród cichej a niemniej groźnej walki ekonomicznej, którą rozpoczął książę Bismark dla snadniejszego pognębienia przeciwników, rozbrzmiewają pokojowe hymny w urzędowych organach, obliczone na uspokojenie ludów, upadających pod brzemieniem podatków i powszechnej służby wojskowej.

Nie wątpimy ani na chwilę, że te zapewnienia pokojowe są szczere i że żadne państwo dziś wojny nie pragnie, bo każde wojny się boi.

Z drugiej strony jednak położenie nie przedstawia się tak różowo, jak sobie wyobrażano w chwili, gdy przymierze potrójne się tworzyło. Mistrzowskie to bezwątpienia dzieło kanclerza niemieckiego, obliczone głównie na ubezpieczenie hegemonii prusko-niemieckiej w środkowej Europie, stworzyło w następstwie fatalną sytuacyę polityczną, przeniosło bowiem punkt ciężkości do Petersburga i oddało pokój europejski na łaskę tak nieobliczalnego człowieka, jakim jest car Aleksander III.

Można było bowiem z góry przewidzieć, że Rosya, odepchnięta przez potrójne przymierze od środka Europy i odosobniona Francya, będą szukały drogi do porozumienia się i wspólnego działania. Jakoż od dłuższego czasu już skupia się interes polityczny głównie około pytania, czy i kiedy porozumienie to przyjdzie do skutku? W lecie b. r. podczas pobytu cara w Fredensborgu porozumienie takie wydawało się blizkiem i prawdopodobnem, mówiono głośno o podróży carewicza następcy tronu do Paryża, przebąkiwano, że Aleksander III nie przyjedzie do Berlina, a chociaż dzienniki niemieckie starały się zachować umiarkowaną obojętność wobec tych alarmujących pogłosek, to z tonu, w jakim pisały o Rosyi, przebijała dość wyraźnie tajona gorycz i niepomierna obawa o przyszłość.

Na szczęście nie sprawdziły się tym razem przewidywania pessymistów, car nie posłał syna na wystawę a sam, chociaż późno, przyjechał do Berlina. Publiczność przyjęła go wprawdzie dość chłodno, ale kto wie, czy ten chłód nie był pewnym rodzajem łagodnego nacisku na usposobienie carskie w przededniu rozmowy jego z Bismarkiem.

Jaka była treść tej rozmowy, o tem dotychczas nie wiemy na pewne, zdaje się jednak, że kanclerz pragnął o ile możności przywrócić przyjazne stosunki z niedoszłym aliantem rzeczypospolitej francuskiej i użył do tego celu nie tylko swojej wymowy, ale i osobistej interwencyi cesarza Wilhelma.

Niebawem potem nastąpił zwrot na całej linii. W dziennikach zaczęto przebąkiwać o pewnych ustępstwach, jakie rzekomo książę Bismark poczynił Rosyi w sprawie bułgarskiej, zachwycano się przyjaznemi stosunkami obu rodzin panujących, których wyrazem miała być owa wymiana cyfr złotych między carem a Wilhelmem II, optymiści marzyli nawet o małżeństwie carewicza z pruską księżniczką. Tymczasem wszystkie te złudzenia rozprószyła twarda i zimna rzeczywistość. Pokojowy a przynajmniej umiarkowany ton dzienników rosyjskich, które po zjeździe berlińskim cokolwiek odmiennie przemawiać zaczęły, ustąpił wnet miejsca dawnej ku Niemcom nienawiści, a ukaz carski, zaprowadzający język rosyjski w instytucyach miejskich i szkołach gubernij nadbałtyckich, nie był chyba objawem przyjaźniejszych stosunków między Niemcami a Rosyą. W ślad zatem poszły uzasadnione w gruncie, ale w namiętnym tonie pisane artykuły dzienników rosyjskich o napływie germańskich żywiołów do prowincyj południowych carstwa, ów feleton w *Now. Wrem.* o machinacyach agentów niemieckich w rodzaju Karola Durante, zakupującego majątki w Krymie po to, aby je rozparcelować pomiędzy kolonistów niemieckich.

Jakkolwiek nie mamy wygórowanego wyobrażenia o znaczeniu peryodycznej prasy rosyjskiej na decyzyę gabinetu petersburskiego, to jednak zdaje nam się, że ów ton i sposób pisania dzienników rosyjskich nie może być sprzecznym z intencyami rządu. Co na tę zmianę wpłynęło, czy odrzucenie owych „ważnych“ propozycyi, jakie powiózł generał Schweinitz do Petersburga, czy rozmowa hr. Kalnokyego z Bismarkiem, tego naturalnie nie wiemy, ale charakterystyczną jest rzeczą, że dzienniki rosyjskie z większą jeszcze zaciekłością uderzyły na Austryę, niż na Niemców w ogóle. Może by ta pisanina, której próbki podawaliśmy naszym czytelnikom nie zasługiwała na wielką uwagę, gdyby jej nie towarzyszyły inne objawy poważniejszej natury. Oto podług wiadomości z Belgradu wpływ rosyjski jest w tej chwili panującym w Serbii, a dowodem tego jest i finansowa polityka serbskiego rządu, prowadzona w duchu nieprzyjaznym dla Austryi i ton wyzywający dzienników serbskich, przeciw któremu nawet poseł austro-węgierski Thömmel miał protestować. Z drugiej strony agitacya rosyjska, zręcznie prowadzona, zwraca się coraz wyraźniej ku Galicyi.

Mowy Naumowicza w Kijowie, propaganda między pielgrzymami galicyjskimi w Poczajowie i proklamacye podburzające lud ruski, o których nam świeżo telegrafowano, to są chyba dowody jasne, że w stosunku Rosyi do Austro-Węgier zaszła w ostatnich czasach zmiana wcale niekorzystna, zapowiadająca może nawet w bliskiej przyszłości zatarg poważniejszej natury.

Mimo to nie uwierzymy tak długo w zachwianie europejskiego pokoju, dokąd przymierze rosyjsko-francuskie nie przyjdzie do skutku. A pod tym względem właśnie jest położenie niejasne, są symptomy do pewnego stopnia uspokajające. Sytuacya wewnętrzna we Francyi nie jest jeszcze tak ustalona, aby car mógł się zdecydować na sojusz nienaturalny bądź co bądź z republiką, a i rzeczpospolita nie może ryzykować swojego stanowiska hazardowaniem się w kierunku nieokreślonej wyraźnie polityki carskiej.

I pod tym względem zasługuje ze wszech miar na uwagę artykuł francuskiego dziennika *Voltaire*, określający bardzo trzeźwo i jasno sytuacyę. „Jesteśmy — pisze on — narodem wrażliwym i skłonnym do złudzeń i wylewu uczuć przyjacielskich. Widać to z naiwności, z jaką zapalamy się do rosyjskiego przymierza, które byłoby bez wątpienia wybornem, gdyby istniało rzeczywiście, ale ono nie istnieje wcale“. Po tem kategorycznem zapewnieniu następuje określenie stosunków obu państw, kończące się takim zwrotem: „Jeżeli nie możemy żądać od Aleksandra III, aby był demokratą i republikaninem, jak czcigodny Dom Pedro, to należy nam czuwać pilnie nad jego stosunkiem do naszych nieprzyjaciół. Że Rosya nie chce się zobowiązywać względem nas, to dobrze, ale nasze sympatye rosyjskie byłyby prawdziwą donkiszoteryą, gdyby car z innymi się połączył. Stosunek nasz do Rosyi polega na wzajemności interesów, ale musimy dążyć do tego, aby się nie zobowiązywać więcej nad to, czego ten interes wymaga“.

Artykuł ten ucieszył bardzo dzienniki niemieckie, tak że go prawie wszystkie powtórzyły, a skwapliwość ta objaśnia wybornie sytuacyę. Pokój europejski nie zależy od siły i woli potrójnego przymierza, lecz od postanowień cara i aliansu francusko-rosyjskiego.

Ewolucya rojalistów francuskich.

Przed kilku dniami odbyło się w Paryżu zgromadzenie „czystej“ prawicy, na które zaproszono tylko 87 deputowanych monarchistów. Wielu dotychczasowych przywódców prawicy, między innymi baron Mackau, nie otrzymali zaproszenia. Organizatorami zgromadzenia byli: admirał Dompierre d'Hornoy, hr. de Kermenguy, książe Doudauville, hr. Maillé, Cazenove de Pradines, Lanjuinais, hr. Soland i Bigot. Same te nazwiska wskazują wyraźnie, iż chodziło o demonstracyę przeciwko tej części prawicy, która sprzeniewierzając się swym zasadom i tradycyom monarchicznym, zawarła była przymierze z Boulangerem i jego radykalnymi przyjaciółmi. W zebraniu wzięło udział 42 członków prawicy; wszyscy oświadczyli jednomyślnie, iż należy, zerwawszy stanowczo ze wszystkimi tymi, którzy dali się uwieść przewrotnej polityce Boulangera, utworzyć osobną frakcyę parlamentarną. Wniosek zatrzymania dotychczasowej nazwy „prawicy“ uległ gwałtownej krytyce i został odrzucony, a natomiast przyjęto nazwę *„Groupe royaliste.“* Oznacza to zerwanie nie tylko z bulanżystami, lecz i z bonapartystami.

Wyosobnienie niezależnej grupy rojalistów jest faktem wielkiego znaczenia politycznego, oznacza bowiem upadek znanej polityki bar. Mackau i Cassagnaca. Wiadomo, iż niezmierne powodzenie Boulangera obudziło w swoim czasie nadzieje i ambicye polityczne wszystkich stronnictw niezadowolonych z republiki i spowodowało zjednoczenie opozycyjnych frakcyj prawicy, które podczas powszechnej kampanii wyborczej działały z bulanżystami. Wyrazem zjednoczenia stronnictw prawicy była t. zw. dwunastka, czyli komitet wyborczy zjednoczonej prawicy, składający się z przedstawicieli rojalistów, bonapartystów i monarchistów, oddanych Boulangerowi. Nie wszyscy jednakże członkowie prawicy aprobowali tę politykę i zarówno w obozie rojalistów, jak i bonapartystów odzywały się głosy, potępiające postępowanie hr. Paryża i ks. Wiktora Napoleona, którzy wyrzekając się swych tradycyj, związali się z awanturnikiem politycznym. Głucha ta opozycya wzmagać się poczęła w miarę stopniowego upadku bulanżyzmu, a zwycięstwo republiki w powszechnej kampanii wyborczej, przywiodło prawicę do ostatecznego opamiętania, i najwybitniejsi jej przedstawiciele stopniowo zrywać zaczęli z bulanżyzmem. Wyosobnienie się nowej niezależnej grupy rojalistowskiej jest tylko dalszym ciągiem tego procesu.

Łatwo zrozumieć, iż organa republikańskie radośnie witają nową grupę parlamentarną.

„Rojaliści — pisze *Temps* — zachowują swe nadzieje i zastrzegają sobie bronić zasady monarchicznej z trybuny. Ale jako grupa, politycznie niezależna, będą oni głosować za projektami pożytecznemi dla kraju, bez względu na to, od jakiego stronnictwa projekt pochodzi. Panowanie dwunastki zostało stanowczo obalone, i polityka pojednania otrzymała nowe poparcie.“ Czy przypuszczenia *Temps'a* nie są zbyt optymistyczne, przyszłość dopiero okaże. Mimowoli nasuwa się tu uwaga, że ci sami nieugięci rojaliści nie przemawialiby tonem tak dumnym, gdyby Boulanger miał był powodzenie. To pewna, że bezpośredniem następstwem politycznem upadku Boulangera jest między innemi rozbicie prawicy parlamentarnej.

Republika zyskać tylko może na niezgodzie, panującej w obozie jej przeciwników, byleby tylko republikanie umieli wyzyskać tę chwilę ważną i stanowczą, i za pomocą polityki rozumnej, taktownej i liberalnej, za pomocą pracy organizacyjnej, której kraj pożąda, utrwalili erę pokojowego rozwoju Francyi ku pożytkowi ludu i wzmocnieniu międzynarodowego stanowiska państwa.

Sąd dzienników rosyjskich o Bułgaryi.

Zawzięte napaści dzienników rosyjskich na Bułgaryę, rząd i księcia Ferdynanda, a pośrednio na Austro-Węgry za dopuszczenie pożyczki bułgarskiej na giełdę — nietylko nie ustają, ale się jeszcze wzmagają. Atoli niektóre dzienniki dochodzą do przekonania, że Rosya powinna wyjść z dotychczasowej biernej polityki względem Bułgaryi i starać się o pogodzenie się z Bułgaryą. Warunki takiego pogodzenia, wymienione przez rosyjski dziennik *Deń*, są następujące: 1) Wydalenie ks. Ferdynanda i wybór księcia prawosławnego. 2) Rosya uzna niepodległość księstwa i unię z Rumelią Wschodnią. 3) Wszyscy emigranci otrzymają powszechną amnestyę. 4) Bułgarya wyrzeknie się w sposób nieulegający powątpiewaniu wszelkiego przymierza z Austro-Węgrami. Na to odpowiedział bułgarski dziennik *Vardar*: „Już pierwszy warunek żąda od narodu bułgarskiego, aby po raz drugi popełnił samowiednie błąd nie do darowania, jakiego już raz się dopuścił względem ks. Aleksandra i aby po raz wtóry oddał kraj na pastwę intryg. Warunek ten przypomina bajkę o wilku i owcy. — Rosyjscy dyplomaci są zaiste bardzo naiwni, jeżeli sądzą, że Bułgarowie są tak ograniczeni, jak owce według mniemania wilka w bajce. Czyż Rosyanie sądzą, że Bułgarowie już zapomnieli o dniu 9 sierpnia (dzień strącenia z tronu ks. Aleksandra) i o jego następstwach, o szaleństwach i wybrykach Kaulbarsa, o rokoszach w Ruszczuku, Sylistryi i Burgasie, o opryszkach i rozbojach rosyjskiego kapitana Nabokowa i t. p.? Jeżeli dyplomacya rosyjska takie ma zapatrywania, to na prawdę godną jest politowania“.

Inny dziennik rosyjski, mianowicie dyploma-

„NA GWIAZDKĘ.“
WYDAWNICTWA DLA MŁODZIEŻY

Wójcicka: *Mój dobroczyńca.* — Bolesławicz: *Teatrzyk dla młodzieży.* — M. J. Zaleska: *Odgłosy gór i dolin.* — *Iskierki.* — M. Prevost-Duclas: *Gwiazda Sudanu.* — Tworzymir: *Legendy.* — Z. Morawska: *Giermek książęcy.*

(Dokończenie).

Powiastki dla młodszej dziatwy p. t. „*Iskierki*“, — odznaczają się również doborem tematu i zastosowaniem się do pojęć czytelników, zaledwie wyszłych z okresu sylabizowania. Mała ta książeczka zawiera krótkie powiastki i bajeczki o wcale poprawnej formie, czerpane z życia otaczającego malców, lub też ze świata zwierzęcego, gdzie we wcale ponętnej i łatwej formie podawane bywają najelementarniejsze wiadomości; to też opowiadania o kotce Białosi i rodzinie wiewiórek Puszykickich, znajdą niewątpliwie ciekawych czytelników.

Oprócz tych powyżej pomienionych rzeczy oryginalnych, przyswoiła pani Zaleska literaturze naszej i przeróbkę z francuskiego p. t. *Gwiazda Sudanu*, napisaną przez p. M. Prevost-Duclosa. Treść tej książki stanowią przygody podróżników w Afryce środkowej.

Nie ulega kwestyi, że wielce pouczającą lekturą są wszelkie podróże, zwłaszcza, jeżeli autor potrafi zająć o tyle czytelników barwnym opisem a choćby i przygodami bohatera, iż przy tej okazyi poda czytającemu bez znudzenia tegoż, pewną sumę wiadomości z dziedziny przyrody, geografii czy też etnografii. Cała sztuka polega tu na zachowaniu właściwej miary, — by opowiadania nie przeładowywać naukowym balastem, a z drugiej strony, by i fabuła nie była znowu zbyt romantyczną i jeżeli się już mówi o przygodach podróżników, by one nie podbudzały wyobraźni w sposób szkodliwy, doprowadzający ją do stanu chorobliwego. Nie zapominajmy o tem, że jeśli się młodzież już od kolebki prawie przyzwyczai do powieści, w gwałtowny sposób na nerwy działających, to później nie dziw, że wyrasta zeń pokolenie, któremu zdrowa strawa duchowa dogodzić nie może i które wiecznie potrzebuje drażniącego emetyku. Niestety i *Gwiazdę Sudanu* — zaliczyć musimy do płodów literackich tej kategoryi i dlatego dla nas — dla polskiej młodzieży — nie bardzo ją możemy zalecić. Że autor powziął zamiar napisania jej, to rzecz zresztą zrozumiała, bo Francuzom zależy wiele na tem, by już od dzieciństwa zwracać uwagę ogółu na Afrykę i pobudzać zmysł kolonizacyjny, — ale dla nas w odmiennych warunkach, — nie mają chyba racyi bytu powiastki w tym stylu.

Treść tej opowieści francuskiej jest wielce romantyczną. Piotr Bakhausen — botanik, — trochę uczony, trochę niedołęga, wyjeżdża dla dogodzenia chorobliwej fantazyi ukochanej swej siostrzenicy, Katarzyny Voost, wraz z nią i krewną jej, panią Gudulą, do Afryki. Towarzyszy im doktor Booman, — któremu autor każe opowiadać dzieje tej ekspedycyi. Po długiej i uciążliwej podróży dostają się do stolicy Sudanu — Timbuktu, — nazwanej „Gwiazdą Sudanu“. Tu przebywają 11 miesięcy, — doznają najrozmaitszych przygód, — na jakie tylko stać było fantazyę autora, — poczem wracają znów do Europy, ale nie sami, bo panna Katarzyna przywozi sobie dzikiego kochanka z Afryki — imieniem Auaba, — coś w stylu Dżalmy z „Żyda wiecznego“ Suego i ten żeni się z nią następnie, przyczem pokazuje się, że nie jest on odwiecznym synem podzwrotnikowych krajów, ale pochodzi z wielkiego rodu europejskiego i jest potomkiem książąt Szwabii, — co też zadecydowało ostatecznie we wyborze p. Katarzyny, bo jak sama mówi: „możeby się nie odważyła zostać żoną Afrykanina czystej krwi“! *Sapienti sat!*

Wszystkie te wydawnictwa p. Zaleskiej wyszły nakładem zasłużonej pod tym względem księgarni Gebethnera i Wolffa i odznaczają się nietylko piękną formą na zewnątrz, ale i wcale udatnemi illustracyami pp. De Laveaux, Kotarbińskiego i Maszyńskiego.

Zwłaszcza pan Maszyński, który zaillustrował „Gwiazdę Sudanu“, — wywiązał się zaszczytnie ze swego zadania, — a rzecz to nie małej wagi przy wydawnictwach dla młodzieży, — gdyż na tych wzorach wykształca się gust i zmysł estetyczny u czytelników, — którzy właśnie, — jak to powszechnie wiadomo, — wielką wagę przywiązują do tego, czy książka z obrazkami, czy też bez nich.

Skromniej pod względem zewnętrznym przedstawiają się „*Legendy*“ — zebrane przez Jana Tworzymira, a wydane w Poznaniu nakładem i drukiem Jarosława Leitgebera. P. Tworzymir przeznaczył je dla ludu i młodzieży, by, — jak się wyraził, „pobudzić przez nie do cnoty i pobożności“. Są to przeważnie rzeczy dawniejsze, teraz na nowo w jedną całość zebrane, a zarówno ze względu na treść jak i cenę przystępną, książka ta zdaje się być przeznaczoną dla biedniejszych warstw naszego społeczeństwa. Opowiadania w niej zawarte tchną czasem może zanadto tonem biblijnym, — trudno jednak zaprzeczyć, że znajdują się pomiędzy niemi bardzo rzewne i piękne powiastki — jak np. O pięciu męczennikach Kazimierskich, O pierścieniu Kunegundy, O Piaście, O brzozie gryżyńskiej itp.

Z rzeczy historycznych pomijamy opowieść o „*Chrobrym*“, przez autora Bitwy pod Raszynem, której ocenę poda inny sprawozdawca, a zastanowimy się dłużej tylko nad „*Giermkiem książęcym*“, powieścią historyczną z XIII wieku, na, pisaną dla młodzieży dorastającej przez Zuzannę Morawską.

Dokładne i krytyczne zbadanie naszego średniowiecza zostaje jeszcze ciągle w kolebce, pomimo kilku prac najnowszych z tej epoki dziejów naszych. Jeszcze wiek XIV i XV mogą się poszczycić nieco obszerniejszą i krytyczną literaturą dziejową, — czasy wcześniejsze atoli oczekują jeszcze ciągle na specyalnych pracowników. Wobec tego faktu łatwo ocenić można, jak mozolną pracą jest pisanie historycznych powieści z XIII np. wieku i dlaczego powieści podobne nietylko że są nieliczne, ale co więcej, o ile się pojawiają, nie mogą zadosyć uczynić wymaganiom czytelników. P. Morawska, nie zważając na te trudności, napisała przecież powieść z tej epoki, przeznaczając ją do użytku dorastającej młodzieży. Ze względu na tę okoliczność t. j. z powodu przeznaczenia powieści, nie możemy jej mierzyć miarą najnowszych naszych powieści historycznych, — tyle jednak mamy prawo wymagać od szanownej autorki, ażeby przynajmniej w głównych zarysach zastosowała swe pióro do tła dziejowego i wypadków, które opisuje.

Tło dziejowe w powieści p. Morawskiej występuje jako różnobarwna mozaika walki między Piastowiczami — nacisku elementów obcych z Niemiec i różnic stanowych. — Za mało w tem tle może ścisłej prawdy dziejowej, ale wynagradza nam też po części barwność i żywość w przedstawieniu. To samo, co o ogólnem tle powieści, da się powiedzieć także i o opisywanych w niej wypadkach.

W Gąsowie zginął Leszek Biały, książę krakowski i pan zwierzchni innych ziem piastowskich. O opiekę nad małoletnim synem jego Bolkiem V wszczął się spór i wojna między Konradem Mazowieckim, bratem zamordowanego Leszka i Henrykiem Brodatym księciem śląskim. Zwyciężył ten ostatni i razem z opieką nad małoletnim synem Bolkiem objął zarząd Krakowa i seniorat w Polsce. — Oto ogólne tło dziejowe powieści p. Morawskiej — a na niem dopiero występują wyraziście postacie walczących z sobą książąt i obok nich sympatyczna osobistość bohatera, którym jest giermek zamordowanego Leszka Białego, Gosław z Różana. Ojciec jego, również Gosław, starosta na Różanie, i jako taki poddany księcia mazowieckiego Konrada, został przez swego pana pokrzywdzony — musiał uchodzić na dwór Leszka, gdzie zmarł i gdzie pod opieką księcia wychował się syn jego — Gosław młodszy. W sercu młodego giermka wyrosło całkiem zrozumiałe uczucie wierności i przywiązania dla domu książęcego — z drugiej zaś strony uzasadniona nienawiść do mazowieckiego Konrada.

Po zamordowaniu Leszka, Gosław pierwszy daje znać o tem wdowie po nim, księżnej Grzymisławie i służy z całem poświęceniem sprawie syna jej Bolka. Nie zraża się niczem, nawet obelgami i zarzutami zdrady, które rozsiewa przeciw niemu książę Konrad, dążący do wydarcia bratankowi ojczystego tronu. Nakoniec spotyka go nagroda zasłużona za wierność, bo po powrocie Bolka na tron krakowski zostaje możnym starostą Wolbromskim i mężem ukochanej Świętochny, powiernicy księżnej wdowy, Grzymisławy.

Opowiadanie całe, jak już z góry zaznaczyliśmy, barwne i zajmujące, chociaż wiele w niem usterek dziejowych. Młody książę np., Bolesław V, przedstawiony jest rzeczywiście tak niesympatycznie, że chyba tylko śmiech i politowanie wzbudzać może, kiedy przy zaręczynach z Kingą, gdy ta podając mu ułomek kołacza mówi doń: „Jak dzielimy ten kęs chleba, tak dobrą i złą dolę dzielić będziemy“ — odpowiada jej: — „Zjedz, to dobre; Nastia dużo miodu włożyła“!! Co prawda nie mamy prawa uważać Bolesława Wstydliwego za dodatnią postać w dziejach naszych, — bądź co bądź jednak zapominać nie powinniśmy, że jak to historyk Reppel dowiódł, miał i on swoje przymioty i zwłaszcza długiem utrzymaniem tak drogocennego naówczas pokoju w Małopolsce niemało się zasłużył ojczyźnie naszej.

Jako dziełko popularne dla młodzieży powieść p. Morawskiej ma pewną wartość. Autorka uprzytomnia w umysłach młodzieży chwilę ze zamierzchłej przeszłości naszej, może ją zająć — kto wie, może nawet jednostki pobudzić do studyów dziejowych, — to też, zdaniem naszem, wdzięczność i uznanie należy się tym wszystkim, którzy obdarzają młodzież podobnemi utworami. Pobudzajmy już w zaraniu w umysłach młodocianych szlachetny zapał i zamiłowanie do dziejów ojczystych.

Karol J. Nittmann.

tyczny *Journal de St. Petersb.*, chociaż z bardzo kwaśną miną, przyjął do wiadomości doniesienie o no owaniu obligacyj pożyczki bułgarskiej na giełdzie. Ale inny petersburski dziennik, *St. Petersb. Wiedomosti*, wyraził wielkie niezadowolenie z takiego prawie obojętnego traktowania poruszonej kwestyi i zarzucił dyplomacyi rosyjskiej, iż ta nie ma wcale prawa do prostego zapisywania nowych naruszeń traktatu berlińskiego z obojętnością olimpijską, zwłaszcza że tu chodzi o oddanie w zastaw całej sieci kolei strategicznych grupie bankierów austryackich — a więc pośrednio rządowi austryackiemu. I pisze dalej: „Skoro tylko koleje bułgarskie dostaną się w ręce austryackie, nie będzie łatwą rzeczą uwolnić je od obcej opieki nawet w razie przywrócenia normalnych stosunków, t. j. po usunięciu awanturników: Koburga i Stambułowa. Widzimy bowiem, z jaką trudnością odbywa walkę narodowy rząd serbski, aby się pozbyć wiedeńskich bankierów i ich agentów, chociaż tu nie rozchodzi się ani o polityczne, ani o strategiczne względy. Otóż kiedy nadejdzie chwila oswobodzenia bułgarskich kolei strategicznych z rąk austryackich, wówczas nie obejdzie się bez zatargu poważnego. W tej mierze armia bułgarska, uzbrojona wybrakowanemi austryackiemi karabinami repetyerowemi, nie zaważy wiele na szali wypadków, ale ważniejszem będzie pojawienie się armii austro-węgierskiej nad brzegami morza Czarnego ...“

Artykuł ten obliczony jest widocznie na obudzenie strachu w Bułgaryi przed okupacyą armii austro-węgierskiej, ale przesada w przedstawianiu sprawy jest tak wyraźną i uderzającą, że cel będzie chybiony.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki rosyjskie mówiąc o pożyczce bułgarskiej, zarzucają Bułgaryi między innemi to, że zaciągnięcie pożyczki nietylko jest bezprawnem i niezgodnem z istotą traktatu berlińskiego, ale obciąża budżet, który i bez nowych ciężarów nie był w stanie spełniać swoich zobowiązań. Na takie zarzuty odpowiedziała *Pol. Corr.* w korespondencyi z Sofii i wyliczyła wszelkie z kongresu berlińskiego wynikające zobowiązania, ciążące na Bułgaryi i wykazała, że zostały spełnione. Do tych zobowiązań należy wybudowanie linii kolejowej, która ma łączyć koleje serbskie z koleją, idącą przez Rumelię do Konstantynopola, a stało się to wtedy, kiedy spokój wewnętrzny był zakłócony rokoszami i rozbojami. Co się tyczy gospodarki finansowej wiadomo, że w okresie jedynastu lat dochody skarbowe podniosły się z 20 mil. na 70, a to nie przez zaprowadzenie nowych podatków lub podniesienie dawnych, lecz przez wzrost powszechnego dobrobytu i siły podatkowej. Niektóre podatki zostały nawet zmniejszone. Mimo to Bułgarya już w r. 1886 miała kasowych zapasów 45 mil. fr. i to ułatwiło jej zmobilizowanie armii rumelijskiej, prowadzenie wojny z Serbią, wybudowanie linii kolejowej, wykupienie linii Ruszczuk-Warna za sześć mil, utworzenie banku narodowego, zaopatrzonego kapitałem w kwocie 8 mil., podniesienie liczby wojska pod bronią z 12.000 na 30.000, regularną wypłatę długu okupacyjnego Rosyi, uiszczanie haraczu Turcyi za Rumelię Wschodnią i rozpoczęcie budowy linii kolejowej z Jamboli do Burgas, na co już 5 mil. wydano. Pożyczka teraz zaciągnięta jest pierwszą, a przyczyna tkwi nie w zanikaniu źródeł dochodu, lecz w trosce o przyszłość i w dążeniu, aby kraj obdarzyć nowemi warunkami rozwoju i pomyślności. Do tego celu zmierza pośpiech w budowaniu kolei z Jamboli do portowego miasta Burgas, pogłębienie i udogodnienie portu, oraz przecięcie koleją żelazną wzdłuż całej północnej Bułgaryi od Ruszczuku ku Sofii

Takie i tym podobne wyjaśnienia jednak nie przydadzą się na wiele; rosyjskie dzienniki i propaganda panslawistyczna nie przestaną pracować dalej w jednym kierunku, aby podburzać aż do skutku, t. j. do obalenia istniejącego stanu rzeczy i do przywrócenia przewagi rosyjskiej na całym półwyspie bałkańskim. Cel wiadomy, środki znane, ale nadzieja skutku coraz wątlejsza.

Akcya ratunkowa.

(*Konferencya w Wydziale krajowym. — Reskrypt cesarski. — Z akcyi Koła polskiego. — Komitety ratunkowe*).

Z urzędowego źródła otrzymujemy następującą wiadomość: W niedzielę odbyła się w Wydziale krajowym poufna konferencya, w której oprócz członków Wydziału wzięli udział JE. namiestnik i prezes Koła polskiego w Wiednin, poseł Jaworski. Przedmiotem konferencyi była sprawa dalszej pomocy dla ludności dotkniętej nieurodzajem i brakiem paszy, tudzież spowodowanym przez to ubytkiem żywego inwentarza. Po wyczerpującej rozprawie postanowiono na razie nie domagać się zwołania Sejmu ze względu, że fundusze za skarbu państwa i ze skarbu krajowego przyznane, nie są jeszcze wyczerpane i są do dyspozycyi Wydziałów powiatowych i starostw i że w tej chwili nie można mieć jeszcze pozytywnych podstaw do sformułowania wniosków co do dalszej akcyi pomocniczej, jakaby po wyczerpaniu wspomnianych funduszów okazała się potrzebną. Postanowiono jednak sprawę udzielenia pomocy z tych funduszów możliwie przyspieszyć — utrzymywać nieustanną ewidencyę co do stanu rzeczy w powiatach, nieurodzajem dotkniętych, ażeby w właściwej chwili dodatkową akcyę pomocniczą zainaugurować — wreszcie zasięgnąć jak najspieszniej opinii fachowych co do sposobu dostarczenia paszy *in natura* tam, gdzie tego największa jest potrzeba, a ewentualnie przyjścia w pomoc przy zakupywaniu z wiosną żywego inwentarza.

Dzisiejsza urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza postanowienie cesarskie z dnia 17 b. m., zezwalające na bezpłatne wydanie dotkniętym klęską braku paszy gminom Galicyi, Śląska i Bukowiny 20.000 cetn. metrycznych soli spiżowej. Sól ta ma być w miarę wykazanej koniecznej potrzeby spożytkowaną najpóźniej do końca czerwca 1890 r. Zebranie potrzebnych dat do uskutecznienia rozdziału tej soli pomiędzy wspomniane wyżej trzy kraje koronne, przedsięwzięło już prezydyum namiestnictwa w porozumieniu z krajową dyrekcyą skarbu.

Minister skarbu zawiadamiając prezydyum namiestnictwa o tem najwyższem postanowieniu, przyzwolił nadto, ażeby gminom, dla których zużytkowanie źródeł solnych byłoby pożądanem, przyznano prawo poboru solanki a to w sposób zastosowywany już w Galicyi w latach 1875, 1879 i 1884.

W sprawie akcyi ratunkowej podjętej przez Koło polskie w Wiedniu, otrzymuje *Dziennik Polski* następujące szczegóły o treści obrad na jednem z ostatnich posiedzeń Koła:

Prezes Jaworski oświadczył, że hr. Taaffe w zasadzie nie odmawia dalszej zapomogi, musi jednak wprzód mieć szczegółową relacyę p. namiestnika, ażeby na podstawie tej relacyi sformułować wnioski

Również po porozumieniu się z namiestnikiem, gotówby hr. Taaffe zgodzić się na zwołanie Sejmu pod warunkiem, że takowy zajmie się wyłącznie kwestyą akcyi ratunkowej. Do budowy dróg strategicznych czynił minister nadzieję przedsięwzięcia tej budowy z użyciem większych kwot jak te, które w budżet wstawione zostały.

Pos. Rutowski oświadczył, że deklaracya hr. Taaffego wcale go nie zadawalnia, wygląda bowiem na wymijanie i odraczanie. Czegóż p. minister mógłby się jeszcze dowiedzieć od namiestnika? wszakże udzielając pierwszej zapomogi miał wszystkie szczegóły w ręku.

Pos. Gniewosz wyraził wątpliwość, czy rząd w ogóle jeszcze coś da. Odwołanie egzekucyi przyjdzie za późno, bo egzekutorowie zafantowali już wszystko, bez uwzględnienia koniecznego, domowego i gospodarskiego inwentarza. Co do surowicy, to dobrodziejstwo niewielkie, jeżeli się zważy, że dotknięte nieurodzajem okolice nadto od źródeł są oddalone, trudnoż bo na Podole np. dowozić beczkami surowicę aż z pod Karpat, szczególnie jeśli konie zostały wybite. P. Gniewosz wyraził zdanie, że na podstawie traktatu Węgrzy nie mogą zabronić rozdawania soli, zresztą wartałoby przeprowadzić z nimi w tej mierze rokowania. Z wszystkiego doszedł p. Gniewosz do przekonania, że na rząd niema co liczyć, rząd nie da nic albo bardzo mało i każe Kołu przy każdej sposobności odwdzięczać się za to, trzeba więc ograniczyć się do samopomocy. W tym celu zaproponował mowca zaciagnięcie pożyczki z funduszu propinacyjnego, pod należytą gwarancyą.

Poseł Chrzanowski bardzo energicznie zwrócił się przeciw argumentom poprzedniego mowcy. Dla czego kraj zrezygnować ma z pomocy państwowej, skoro ta pomoc słusznie mu się w potrzebie należy? Czyliż kraj nie płaci do funduszu państwowego podatków? Zgoła przeciwnym jest p. Chrzanowski zaciąganiu pożyczki z funduszu propinacyjnego, wychodząc z założenia, że fundusz ten jest własnością osób trzecich, to jest właścicieli obligów propinacyjnych.

Poseł Hausuer nie odrzuca pomocy ze strony państwa, ale uważając z góry pomoc tę za niedostateczną, żąda przedewszystkiem zwołania Sejmu i ubolewa, że hrabia Taaffe nie wyrzekł tego stanowczo. P. Hausner uważa, że „w swoim czasie“ może też znaczyć w jesieni, t. j. wtedy, gdy zazwyczaj Sejmy zwoływane zostają; wnosi więc rezolucyę, domagającą się zwołania Sejmu w styczniu 1890 roku. Rezolucyę przyjęto.

Pan Jaworski przyrzekł, zdając sprawę z rozmowy z hr. Taaffem, porozumieć się telegraficznie z namiestnikiem.

Oprócz akcyi zbiorowej, której punkt ciężkości spoczywa dzisiaj w Wydziale krajowym, zawiązują się niezależnie od tego komitety ratunkowe po powiatach, a nadto podniesiono we Lwowie myśl utworzenia komitetu, któryby zajął się zbieraniem składek w kraju i zagranicą. W sprawie tej udało się kilku wybitniejszych obywateli do prezydenta Mochnackiego, który przyrzekł, iż stanie na czele tego komitetu

Za zbieraniem składek poza granicami kraju i państwa wystąpił *Kuryer Lwowski* przypominając, że Polacy chętnie spieszyli z pomocą na mieszkańców Szegedynu, Chorwacyi, Casamicioli i t. d., więc teraz śmiało zażądać mogą wzajemności, gdy nędza nawiedziła ich chaty wieśniacze.

Dzisiaj donosi *Kuryer Lwowski*, że dr. Karol Lewakowski, przebywający obecnie w Paryżu, w odpowiedzi na wiadomość, że myśl akcyi obywatelskiej dla złagodzenia klęski głodowej w czyn się przyobleka, zawiadomił telegraficznie komitet lwowski, że składa na ten cel 1.000 franków. Zarazem wyraził gotowość podjęcia, w razie nadesłania pełnomocnictwa, starań około otworzenia subskrypcyi w Paryżu i Londynie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 grudnia.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sejm galicyjski nie będzie zwołany na sesyę dodatkową, co jednak nie wyklucza nadziei, że rząd pospieszy z pomocą dla złagodzenia nędzy kraju naszego.

Książę Schoenburg rozpoczyna znowu pracę syzyfową, bo okażą się nią z pewnością wszelkie usiłowania, zmierzające ku pogodzeniu Niemców z Czechami. Pierwsi z nich nie zaznaczyli niczem tęsknoty za zgodą na podstawie równouprawnienia, drudzy nie odstąpią im z pewnością ani jednej zdobyczy, zyskanej z takim trudem i wytrwałością. Nie wierzymy też, aby akcya ugodowa, podjętą była obecnie z wiarą w jej skutek: rozchodzi się poprostu rządowi o uwolnienie się od możliwego zarzutu, że w sprawie tej zachowuje się obojętnie, Staroczesi zaś chcą uczynić zadość formie i wobec zbliżającej się sesyi dodatkowej wzywają upartych secesyonistów do sali sejmowej. Więcej jak pewną jest jednak rzeczą, że sejm ten i tym razem obradować będzie bez liberalnych posłów niemieckich.

Z Austro-Węgier.

„Czeski klub“ omawiał na onegdajszem zgromadzeniu w Pradze wypadki z ostatniej sesyi sejmowej Klub uchwalił rezolucyę, w której pochwala zachowanie się Sejmu w sprawie czeskiego prawa państwowego, jako zgodne z przekonaniem,, życzeniami i potrzebami narodu. Następnie wyraził klub ubolewanie, z powodu abstynencyi niemieckich posłów i przekonanie, iż Sejm byłby żądań Niemców wysłuchał i starał się o ugodowe załatwienie sporu.

Agitacyę na tle pamięci Hussa potępił klub jako uwłaczającą pamięci tego męża i budzącą namiętności. Natomiast uważa klub za odpowiednie zasługom Hussa, aby w muzeum krajowem uczczono go stosownie do jego historycznego znaczenia.

Na tę rezolucyę odpowiedzą zapewne Młodoczesi wręcz przeciwnemi uchwałami.

Sejm czeski ma się zebrać 17 stycznia na dodatkową sesyę. Po świętach mają się odbyć wybory uzupełniające w miejsce niemieckich posłów, których mandaty wygasły z powodu abstynencyi. Z małemi zmianami postawiono tych samych kandydatów i zdaje się, że ci sami posłowie będą wybrani.

Pogłoski o ustąpieniu namiestnika czeskiego nie ucichły, a jako następcę hr. Thuna wymieniają obecnie ks. Schönburga.

Węgierski pos. Ludwik Csernatony zapewnia w *Nemzecie*, iż stanowisko Tiszy jest nie zachwiane. Prezydent ministrów cieszy się według tych zapewnień równem, jak dawniej zaufaniem korony i stronnictwa.

Ziemie polskie.

W r. 1871 nakazał rząd rosyjski sprzedaż majątków poduchownych w Królestwie Polskiem wyłącznie osobom rosyjskiego pochodzenia. — W myśl tego rozporządzenia uiszcza kupujący przy zatwierdzeniu aktu kupna dziesiątą część sumy szacunkowej, resztę, dziewięć części, spłaca ratami rocznemi, a mianowicie w ten sposób, że wnosi do kasy 4 prc. od kapitału pozostałego a 1 prc. lub 2 prc. na amortyzacyę. Nic dziwnego przeto, że pod tak dogodnemi warunkami znalazło się wielu kupców. *Pet. Wied.* donoszą, że od roku 1871, a więc w przeciągu 18 lat, nabyto w ten sposób w guberni warszawskiej majątków 55, w kaliskiej 49, w płockiej 47, w kieleckiej 32, w łomżyńskiej 19, w suwalskiej 14, w piotrkowskiej 10.

Nie wiemy, ile ziemi polskiej przeszło tą drogą w ręce obcych żywiołów, w każdym razie jednak fakt ten łącznie z kolonizacyą niemiecką, rozsiedlającą się gęsto po ziemiach polskich, wkłada na nas obowiązek tem energiczniejszej obrony, która w pierwszym rzędzie powinna znaleść odgłos pomiędzy właścicielami większych obszarów, nietylko w zaborze rosyjskim, ale także i w innych prowincyach, skąd co chwila dochodzą wiadomości o „kurczeniu Ojczyzny“.

Z Petersburga.

Kraj donosi, że Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności na ostatniem zgromadzeniu ogólnem uchwaliło między innemi na wniosek prezesa swego hr. Ignatiewa, przeznaczyć z funduszu rezerwowego 6000 rs. dla rozdania mieszkańcom Galicyi oraz Czarnogórcom, dotkniętym klęską nieurodzaju. Na taki sam cel postanowiono zbierać składki w całem państwie, po otrzymaniu odpowiedniego upoważnienia od władzy. O rezultacie tych składek pisaliśmy już poprzednio.

Z Niemiec.

Dzienniki berlińskie i w ogóle północno-niemieckie zajmują się bardzo żywo roztrząsaniem pytania, czy kartel stronnictw konserwatywnych ze stronnictwem narodowo-liberalnem utrzyma się i siły swej żywotność okaże podczas nadchodzących wyborów. Wolno-konserwatywny dziennik *Post* w dłuższym artykule starał się wykazać, że kartel utrzyma się dopóty, dopóki stronnictwo środkowe katolickie zatrzyma dotychczasową taktykę parlamentarną balansowania między prawicą a lewicą; a ponieważ to stronnictwo posiada „zadziwiającą siłę żywotną“, przeto nie można liczyć na jego upadek, skutkiem tego i kartel trwać będzie długo do nieograniczonego terminu. Inne dzienniki, szczególnie narodowo-liberalne, powątpiewają w trwałość i skuteczność tego kartelu, — oświadczają nawet wyraźnie, że pod żadnym warunkiem nie zgadzają się na kaudydatury byłego ministra spraw wewnętrznych Puttkamera, redaktora *Kreuz-Ztg* Hammersteina i kaznodziei nadwornego Stoeckera, a właśnie o tych najwięcej chodzi stronnictwu konserwatywnemu. Opór stronnictwa narodowo-liberalnego przeciw tym kandydaturom wywołuje groźbę stronnictwa konserwatywnego z zapowiedzią, że i konserwatyści usuną się od głosowania na niektórych kandydatów liberalnych, skutkiem czego mogą przejść kandydaci stronnictwa środkowego lub wolnomyślnego, a może nawet socyalno-demokratycznego. Co się ostatecznie stanie, trudno przewidywać, ale zaznaczyć należy, iż według układania się sytuacyi wewnętrznej skład przyszłego parlamentu ulegnie zmianom.

Armia pruska mimo powszechnej służby wojskowej — a więc czysto demokratycznej — ma w swoim korpusie oficerskim przewagę żywiołu szlachecko-junkierskiego. Według *Magdeb. Ztg* w piechocie gwardyjskiej jest tylko 2·86 prc. oficerów mieszczańskich, a 97·14 prc. szlacheckich; — w piechocie zwyczajnej za to 59·13 prc. mieszczańskich, a 40·87 prc. szlacheckich; w kawaleryi gwardyjskiej zaledwie 1·68 prc. mieszczańskich, a 98·32 prc. szlacheckich oficerów; — w zwykłej kawaleryi tylko 20·90 prc. mieszczańskich, a 79·10 szlacheckich; — inaczej przedstawia się stosunek procentowy w rodzajach broni, wymagających więcej nauki i wiedzy, jak w artyleryi, gdzie jest 76·84 prc. mieszczańskich, a 23·16 prc. szlacheckich; — w batalionach kolejowym, pionierskim i pociągowym 89·14 prc. mieszczańskich, a 10·59 prc. szlacheckich oficerów.

Z Paryża.

Zaledwie ukonstytuowała się grupa niezależnych rojalistów, o czem piszemy w osobnym artykule, — a już objawia się przeciw-działanie. Baron Mackau, znany doradca hr. Paryża i jedna z najwięcej wpływowych osobistości w b. komitecie zjednoczonej prawicy, zwanym „dwunastką“, zwołał zgromadzenie monarchistów, którzy pragną prowadzić dalej politykę zjednoczonej prawicy, a więc politykę bezwzględnej opozycyi, popartą przymierzem z bonapartystami i bulanżystami. Wprawdzie polityka ta nie ma w obozie umiarkowanych licznych zwolenników, gdyż z 70 zaproszonych stawiło się tylko 27 deputowanych na wezwanie barona Mackau, ale bądź co bądź grupa ta, w połączeniu z bulanżystami i bonapartystami, stanowić będzie dość silną grupę opozycyjną, niezdolną zapewne do obalania gabinetów republikańskich, ale na każdym kroku stawiającą przeszkody prawidłowej działalności parlamentarnej i postępowemu rozwojowi republiki.

Konflikt anglo-portugalski.

Dzięki taktownemu postępowaniu rządu angielskiego, konflikt auglo portugalski przebiega stosunkowo dosyć łagodnie w drodze dyplomatycznych rokowań, chociaż ostateczne rozwiązanie konfliktu nie zdaje się być bliskiem. Lord Salisbury kazał doręczyć portugalskiemu ministrowi Barros Gomes przez angielskiego posła Petre notę dyplomatyczną, w której rząd angielski protestuje przeciwko postępowaniu Portugalii w południowo-wschodniej Afryce i wyraża ubolewanie z powodu zajść, wywołanych przez agentów rządu portugalskiego w krajach, nad rzeką Zambezi położonych. Nota nie zawiera zresztą żadnych pogróżek; wylicza tylko zajścia, dla których Anglia uważa się za pokrzywdzoną i żąda przywrócenia dawniejszego stanu rzeczy w dystryktach Zambezi, zaznaczając, iż Anglia pod żadnym warunkiem nie może zezwolić na usunięcie bandery angielskiej w krainie Makololo.

Jakby pod wpływem ostatnich wypadków w południowej Afryce, okazuje rząd angielski zwiększoną energię w obec kolonizacyi afrykańskiej. Pominąwszy inne drobne objawy, zaznaczyć tu należy, iż urzędowy dziennik londyński ogłasza tak zwany list żelazny dla angielskiego towarzystwa południowo-afrykańskiego. Terytoryum, należące do towarzystwa, leży na północ kraju Besznora, a na zachód od terytoryów portugalskich. List nakazuje towarzystwo znieść i tłumić w zakresie swego wpływu niewolnictwo, a natomiast przyznaje mu pewne przywileje, jakkolwiek nie nadaje mu wyraźnego prawa jurysdykcyi. Kapitał obrotowy towarzystwa wynosi około miliona f. szt.

Hr. Greppi wobec polityki włoskiej.

Rzymski korespondent wiedeńskiej *Cerrespondance de l'Est* donosi, iż ogłoszenie znanych artykułów hr. Greppiego o zagranicznej polityce Włoch, oraz listu rosyjskiego ministra Giersa do p. Greppiego, „wywołało przykre wrażenie w politycznych kołach rzymskich, którym chodzi o zachowanie godności i niezawisłości dyplomacyi włoskiej wobec zagranicy“.

Chcąc osłabić znaczenie artykułów hr. Greppiego, korespondent usiłuje poniżyć ich autora, nadmieniając z przekąsem, iż powołanie na ambasadora w Petersburgu zawdzięcza on, jako następca hr. Nigry, osobistej przyjaźni Manciniego, i że z posady tej został odwołany przez Crispiego, ponieważ „oprócz wielu innych błędów nie udało mu się pozyskać niezbędnej dla każdego dyplomaty powagi“. Przyszło z tego powodu i do osobistych zatargów pomiędzy hr. Greppim a Crispim.

Korespondent mniema, iż błędem byłoby uważać osobiste zapatrywania hr. Greppiego za wyrobiony prąd dyplomatyczny we Włoszech. Hr. Greppi ma być ze swemi przekonaniami zupełnie odosobnionym.

Oczywiście, korespondent ocenia politykę Greppiego ze stanowiska zapatrywań urzędowych, ze stanowiska, na jakiem stoi Crispi i jego obóz. Jeżeli bowiem niewielu mężów stanu upatruje wraz z Greppim korzyści w zbliżeniu Włoch do Rosyi, to jednak nie ulega wątpliwości, że inne uwagi polityczne Greppiego — zwłaszcza jego sceptyczny pogląd na korzyści, jakie Włochy odnieść mają z udziału w trójprzymierzu, — są wyrazem znacznej części politycznego świata włoskiego.

Stosunek hr. Greppiego do Giersa ma niby uchybiać niezależności dyplomacyi włoskiej wobec zagranicy; ale czyż nie wiadomo powszechnie, iż właśnie przystąpienie Włoch do trójprzymierza postawiło politykę i dyplomacyę włoską w zależność od wskazówek z Berlina. To też wspomniana korespondencya rzymska nie wywrze zamierzonego wrażenia. Europa nie z artykułów Greppiego, lecz z całego szeregu objawów politycznego życia we Włoszech, wytwarza sobie pojęcie o usposobieniu tego kraju i wie, że trójprzymierze narzuconem zostało narodowi włoskiemu wbrew narodowym sympatyom i antypatyom. Kierownicy polityki włoskiej także o tem wiedzą i dla tego zaczynają kokietować z Francyą, by wytrącić opozycyi najsilniejszą broń — broń, ukutą z sympatyi włoskiego narodu do pobratymczej Francyi i z niechęci do trójprzymierza, rujnującego Włochy finansowo i ekonomicznie.

*

Zwiastunką radości i wesela jest gwiazda, której pojawienia się na lazurze niebios oczekują dziś miliony.

Widok jej pociesza maluczkich i uciśnionych, krzepi słabych i cierpiących, przynosi ukojenie w troskach i pokój, przyrzeczony ludziom dobrej woli.

Radości tej i pociechy z ukazania się na pochmurnem naszem niebie promiennej gwiazdy betlejemskiej oczekujemy wszyscy z utęsknieniem, lecz bardziej od nas, mieszkańców miast, goręcej od wielu szczęśliwszych narodów, pociechy owej potrzebnje w tym roku ludność włościańska w kraju, zasępiona troską o chleb powszedni dla siebie i swoich rodzin, przygnębiona myślą o smutnem jutrze.

W dniu święta miłości wzajemnej i powszechnego braterstwa, które od wieków uroczyście zwykliśmy obchodzić, nietylko słowa pociechy i otuchy, lecz czynną pomoc nieść musimy najmłodszym tym braciom naszym, aby nie upadali na duchu, nie porzucali w ciężkim pocie czoła uprawianej skiby, nie tęsknili za łatwiejszemi warunkami życia gdzieś za oceanem, — lecz z wiarą w lepszą przyszłość pracowali wspólnie, widząc w około siebie nie obojętnych panów i dziedziców, lecz uczynnych i wyrozumiałych starszych braci.

Wszak Ten, którego Narodziny taką radością napełniają serca nasze, dla nieszczęśliwych i uciśnionych bratem był i z miłości życie swe oddał dla nich w ofierze! Nie ofiar z życia i nie krwi przelewu, lecz ofiarności, nie przechodzącej sił, braterskiej pomocy dla najbliższych, potrzebujących podźwignięcia z niedoli, nie powinniśmy szczędzić i usuwać się od niej, bo to powinność nasza, bo to nasz obowiązek, nietylko religijny, lecz i narodowy.

Nie zapominać nam tej powinności, szczególnie w dniu powszechnego wesela, gdy starodawnym polskim obyczajem łamiemy chleb, życząc sobie wzajemnie lepszej doli.

Przyjaciołom naszym w kraju i rodakom na obczyźnie, tęskniącym za ukochaną ziemią, przesyłamy z głębi serca życzenia pomyślności i prośbę: Pamiętajcie o potrzebujących pomocy!

Kronika.

Kraków, 24 grudnia.

Rada miasta Krakowa wydaje rok rocznie na cele dobroczynne w ogóle, a w szczególności na wsparcia, oraz na utrzymanie sierot, kalek, starców, nieuleczalnych i t. p. bardzo znaczne kwoty. Pomoc ta jednak, udzielana ze strony gminy, nie wystarcza wobec wielkiej liczby ubogiej ludności, która wśród ciężkiej zimy, a z powodu drożyzny artykułów żywności i niemożności znalezienia zarobku w obecnej ostrej porze zimowej, pozostaje w nędzy wymagającej rychłego zaradzenia. To też jak w latach poprzednich tak i przy schyłku roku odzywa się magistrat do serc litościwych i wspaniałomyślnych mieszkańców miasta z uprzejmą prośbą, aby zakupując bilety uwalniające od powinszowań noworocznych i w ogóle przez ofiarowanie jaknajliczniejszych choćby drobnych datków, ubogim nieszczęśliwym w pomoc przyjść zechcieli. Wykazy na ofiarować się mające datki, oraz karty uwolnienia od powinszowań Nowego Roku 1890, znajdują się we wszystkich księgarniach krakowskich, u pp. komisarzy obwodowych, w prezydyum magistratu, oraz w redakcyach dzienników. Wykazy te obejmować będą każdy datek, a spis będzie podanym w dzienniku urzędowym miejskim. Zbyteczną zaś odzież, bieliznę i obuwie dla ubogich przeznaczone, przyjmować będą pp. komisarze obwodowi.

Z „Sokoła“. W pięknie przybranej chorągwiami o barwach i znakach narodowych sali ćwiczeń zebrali się wczoraj członkowie Towarzystwa, aby się przełamać opłatkiem ku stwierdzeniu serdecznego koleżeństwa i łączności towarzyskiej. Powitalne słowo z życzeniami przy wspólnym opłatku wygłosił powszechnie czczony dla swej niestrudzonej pracy, prezes Towarzystwa dr. Styczeń — poczem grono śpiewackie odśpiewało kolendę „Bóg się rodzi“. Do stołów ustawionych w podkowę, z jarzącą się choinką w pośrodku, zasiadła drużyna do uczty, skromnej lecz wesołej i swobodnej, przeplatanej toastami i śpiewem. Prezes dr. Styczeń wzniósł pierwszy kielich na cześć duchowieństwa w ręce obecnego kapelana Towarzystwa ks. Piwowońskiego, a następnie na pomyślność wojskowości w ręce majora Kasznicy. Dr. Ziembiński zaznaczył łączność ziemiaństwa z „Sokołami“ i toastował na pomyślność jego w ręce pp. Skirlińskiego i hr. Mieroszowskiego. Z zapałem wypito zdrowie radnych miasta w ręce pp. Knausa i Matusińskiego. P. Knaus zaznaczył żywą solidarność wszystkich „Sokołów“, wielką już gromadą rozsianych po naszym kraju i zakończył toastem na cześć macierzy „Sokołów“ polskich — towarzystwa lwowskiego, w ręce obecnego chorążego „Sokoła“ lwowskiego, p. Krzyżanowskiego. Toast ten przesłano telegramem na ręce prezesa dra Krówczyńskiego do Lwowa. P. Mayer, budowniczy nowej sali, wypił zdrowie członka-włościanina p. Chwastka, pierwszego ofiarodawcy kamienia pod fundamenty gmachu. Zdrowie prezesa dra Stycznia wśród powszechnych grzmiących oklasków wznoszono po kilka kroć. Podniesiono zasługi gospodarzy wilii pp. Różyckiego i Malika. P. Białkowski wypił zdrowie dra Antoniego Ziembińskiego, wielce zasłużonego w komitecie finansowym i zabaw. Radca Matusiński toastował na wzrost liczby członków ćwiczących i ich pomyślność, zwracając się przedewszystkiem do młodszego pokolenia. Szereg toastów zakończył staropolskiem „kochajmy się“ i sokolem „nie dajmy się“ ks. Piwowoński. Uczta, z której uczestnicy unieśli najprzyjemniejsze wrażenia, przeciągnęła się do godz. 10 wieczorem. Chór Towarzystwa pod doświadczonem kierownictwem p. Deca wybornie nucił kolendy i pieśni narodowe.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę 28 bm. Na porządku dziennym zamieszczono wnioski komisyi teatralnej o wypłacenie autorom poprawnych planów budowy teatru wynagrodzenia w kwocie po 1500 złr., oraz wnioski sekcyi szkolnej w sprawie budowy gmachów szkolnych na ulicach Studenckiej i Dietla.

Komisya teatralna odbyła w sobotę pod przewodnictwem prezydenta kilkogodzinne posiedzenie, na którem podkomisya techniczna, zdała sprawę ze swych czynności. Sprawozdawca podkomisyi zaznaczył na wstępie, że szczegółowe zbadanie i sprawdzenie kosztorysów, wymagało mozolnej pracy, która zajęła przeszło 40 dni. Gdy zaś po najdokładniejszem zbadaniu okazało się, że żaden z owych czterech poprawnych projektów nie utrzymał się w granicach sumy 400.000 złr. przez Radę miasta na ten cel wyznaczonej, gdyż najtańszy projekt dosięgnął sumy 426.000 złr., najdroższy zaś 456.000 złr., komisya teatralna przyszła do przekonania, że budynek teatralny o uchwalonym programie, prawdopodobnie za sumę 400.000 złr. wybudować się nie da. Postanowiono przeto po wyczerpującej dyskusyi, przedstawić Radzie miejskiej wnioski, aby wszystkie cztery projekty przedstawić do oceny sądowi konkursowemu, pomimo, iż przekraczają sumę 400.000 złr., a autorom wypłacić wynagrodzenie za pracę w wysokości po 1500 złr. Zarazem uchwalono w razie przyjęcia powyższych wniosków przez Radę, wyznaczyć termin na zebranie się sądu znawców, pomiędzy 1 a 10 stycznia roku przyszłego.

Stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda“ urządza we wtorek d. 31 b. m. na zakończenie starego roku wieczorek z tańcami.

Kasyno powszechne zaprasza członków na przedwyborcze zgromadzenie w piątek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Widowiska popołudniowe rozpoczną się w teatrze naszym we czwartek i dawane będą w dni nie-

dzielne i święteczne przez cały karnawał. W ubiegłych już latach podnosiliśmy ważność tego rodzaju przedstawień dla widzów mniej zamożnych i dzieci. Mogą one w umysłach szczepić uczciwe zasady i poczciwe myśli autorów, poddając je w formie przyjemnej i dostępnej dla wszystkich rozrywki; lecz aby ten wpływ wywierały, repertuar musi być układany z troskliwością i rozwagą, więcej aniżeli dla przedstawień wieczornych, w których z natury rzeczy, jako mających zadowolnić ogół publiczności, obok utworów poważnych i pouczających dawane być muszą rzeczy lekkie i wyłącznie dla zabawy ludzi dojrzałych pisane.

Przedewszystkiem w układzie repertuaru uwzględnione być powinny prace polskich autorów, malujących naszych ludzi i obyczaje. Poszukawszy dobrze, znajdzie się prac tych taka obfitość, iż wystarczą one najzupełniej na szereg zapowiedzianych przedstawień. Majeranowski, Małecki, Anczyc, Korzeniowski, Kraszewski, nieśmiertelny Fredro i tylu innych wystarczą najzupełniej, a w dziełach ich są sztuki dopraszające się wznowienia dla nauki, pożytku i zabawy pokolenia, które wielu utworów z lat dawniejszych może nigdy na scenie nie widziało. Młodzi adepci sztuki dramatycznej, zwłaszcza do pracy na polskiej scenie, zbytecznie w ostatnich latach zapoczątkowanej, którzy co do repertuaru od obcych znajdą w utworach tych wdzięczne pole popisu i przeświadczenie, iż talentem swym dopomagają rozgłosowi autorów-rodaków, a to chyba jest zaszczytnem zadaniem polskich aktorów.

Parę tych uwag uważaliśmy za obowiązek wypowiedzieć w nadziei, iż jako nietrudne do spełnienia uwzględnione zostaną przez zarząd naszej sceny.

Na pierwsze przedstawienie popołudniowe wybrano wesołą krotochwilę Anczyca „Dwaj złodzieje". Wieczorem grany będzie tegoż autora „Kościuszko pod Racławicami". Na sobotę wznowioną zostanie pięcioaktowa komedya Fredry syna p. t. „Obce żywioły".

Kompletne biblioteczki szkolne. Według rozporządzenia władz szkolnych, mogą być do bibliotek szkolnych wcielone tylko takie dziełka, które otrzymały aprobatę Rady szkolnej krajowej. Wobec tego rozporządzenia zarządy szkół, jakoteż osoby, dbałe o oświatę ludu, w prawdziwym są kłopocie, gdy przyjdzie im z różnych źródeł o aprobowane dziełka się starać. Nie obojętną też dla osób tych będzie wiadomość, iż znany już z dziesięcioletniej działalności „Komitet wydawnictwa dziełek ludowych" rozsyła na zamówienie kompletne biblioteczki szkolne z dziełek aprobowanych. Biblioteczki te, fachowo zestawione z różnych wydawnictw, jak naszych, jak i warszawskich, odstępuje komitet, jak następuje: Najmniejszą biblioteczkę, składającą się z 21 egzemplarzy oprawnych, za 5 złr. 91 ct., dalej za 10 złr. i wyżej. (Adres: „Wydawnictwo ludowe, Lwów, ulica Czarnieckiego, l. 1).

Zmarli. W Lublinie zmarł znany w tamtejszych stronach ś. p. Wilhelm Dann-Weirich, Niemiec z pochodzenia, urodzony w r. 1810 na pruskim Śląsku. W r. 1839 przeniósł się do naszego kraju, do którego przylgnął całem sercem, służąc mu przez pół wieku wiernie i uczciwie. Gdy w r. 1863 naród powstał, ś. p. Wilhelm brał czynny udział w organizacyi narodowej, a swych trzech synów młodzieniaszków z ław szkolnych gimnazyum lubelskiego wyprawił na pole walki. Dwóch z nich przebyło długie lata na Syberyi, a i trzeci tułał się po obczyźnie. Dwaj spoczęli na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, a trzeci służy krajowi, żywiąc w sercu uczucia gorącego Polaka. Cześć obywatelowi zacnemu i niech mu lekką będzie ta ziemia, którą tak gorąco pokochał!

W Wiedniu zmarł wczoraj nagle dyrektor teatru nadwornego Foerster. Liczył on 61 lat. Zmarł na Semmeringu, gdzie zwykł był uczęszczać w dniach wolnych. Przyczyną zgonu była apopleksya. Foerster od października zeszłego roku pełnił obowiązki dyrektora nadwornego teatru.

Tomasz Franciszek z Zamościa hr. Zamoyski, XIV ordynat, jeden z najzacniejszych panów w Polsce i jedna z najwybitniejszych osobistości Królestwa, zmarł onegdaj w San Remo po długiej chorobie. Zmarły, syn Konstantego i Anieli z ks. Sapiehów, urodził się w r. 1832; w r. 1869 poślubił słynną z piękności i wdzięków hrabiankę Maryę Potocką, córkę Maurycego Potockiego. Pozostawia czworo dzieci: Natalię, Maurycego (ur. 1871, przyszły ordynat), Franciszka i Maryę.

Franciszka z Zychowiczów Paruszka, wdowa po prezesie trybunału b. Rzeczypospolitej krakowskiej, matka profesora uniwersytetu, zmarła dziś w 73 roku życia.

Ciągnienie losów krakowskich. W dniu 2 stycznia 1890 roku o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej magistratu 54 ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszów.

Miasto Kraków liczy ogółem 75.223 mieszkańców; w tej liczbie chrześcian 52.168, izraelitów 23.035.

Konfiskata. Miejski urząd zdrowia zarządził wczoraj na dworcu kolei konfiskatę 61 beczek zepsutych śledzi, przeznaczonych dla Krakowa, — od których już poprzednio na granicy cło po 6 złr. od beczki opłaconem zostało. Spodziewać się należy, że tak dotkliwa strata będzie dostateczną przestrogą dla handlujących, aby zepsutych artykułów żywności nie sprowadzali i nie starali się tychże sprzedawać ze szkodą dla zdrowia konsumentów.

Mianowania. Rada miasta Krakowa na poufnem posiedzeniu zamianowała pp. Jana Golińskiego, dotychczasowego komisarza obwodu III i Zygmunta Felkla, adjunkta, sekretarzami magistratu.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i ogrodzie botanicznym w oba dni świąt od godz. 2—5 po południu grać będą orkiestry wojskowe.

Z Izby sądowej. We Lwowie przed zwykłym trybunałem sądu karnego rozpoczął się wczoraj proces przeciwko p. Kazimierzowi Józefowi Górzyckiemu, współobwinionemu w głośnym procesie, uwolnionego od wszelkiej odpowiedzialności Bolesława Wysłoucha i towarzyszy. Oskarżenie wnosi prokurator Girtler, oskarżonego broni adwokat dr. Jekeles. Salę sądu przepełnia młodzież akademicka. Sprawozdanie z tego procesu zamieścimy w następnym numerze.

Drugi Zjazd historyków polskich we Lwowie. Komitet urządzający Zjazd ukończył już czynność rozsyłania zaproszeń do wzięcia udziału w Zjeździe. Staraniem komitetu było nie pominąć nikogo, ktokolwiek tylko w zakresie historyi polskiej pracuje, lub też dziejami temi bliżej się zajmuje. Osoby, które mimo to zaproszeń nie otrzymały, raczą to pominięcie wytłómaczyć i usprawiedliwić zwykłemi w takich razach przyczynami: nieznajomością adresu przypadkowem przeoczeniem i t. p. Komitet uprasza je najuprzejmiej, aby niniejsze publiczne zaproszenie uważać zechciały za osobiste. Przypominamy, iż termin zgłoszenia tematów na Zjazd upływa z końcem grudnia b. r. termin zaś nadsyłania piśmiennie zredagowanych referatów z końcem marca 1890 r. Wszelkie listy i przesyłki w sprawie Zjazdu adresować należy na ręce sekretarza komitetu, dra Oswalda Balzera we Lwowie ulica Zimorowicza Nr. 7. Referatów dotyczących w przeważnej części ważnych i ciekawych pytań zgłoszono dotąd kilkanaście, w najbliższym czasie podane zostaną do publicznej wiadomości. O dalsze zgłoszenia komitet uprasza najuprzejmiej. Wobec nadchodzących zapytań, jak należy rozumieć kwestyę syntezy dziejów Polski, poruszoną w programie, nadmienia komitet, iż pożądane będą zarówno tematy przedstawiające ogólniejsze poglądy na pewne ważniejsze stosunki z zakresu dziejów Polski, jak nie mniej referaty, wskazujące, w jaki sposób na podstawie publikacyj źródłowych tudzież opracowań monograficznych takie ogólniejsze poglądy dałyby się zestawić i uzyskać. Tematy zbyt specyalne, jak monograficzne opracowania poszczególnych wypadków dziejowych i t. p. nie wchodzą w program Zjazdu. Pod względem uczestnictwa Zjazd zapowiada się dobrze; już dotąd zgłoszono uczestnictwo z wielu stron, między innemi także ze strony kilku wybitnych uczonych zagranicznych, zajmujących się dziejami Polski lub Słowiańszczyzny.

Nowy Sącz, 22 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj urządzili członkowie „Sokoła" wieczorne zebranie dla uczczenia dnia imienin niezmordowanego prezesa swojego. Po przybyciu prezesa złożył mu w imieniu licznie zebranej drużyny sokolej życzenia profesor Wyrobek w słowach serdecznych, a zakończył życzeniem: „obyś nam żył długo i nadal przewodniczył". Widocznie rozczulony solenizant podziękował wzruszonym głosem w gorących wyrazach za okazane mu uznanie, wskazał na doniosły cel „Sokoła". którego zadaniem jest odrodzenie ojczyzny przez skupianie sił, pracę umysłową i podnoszenie upionego ducha, a zakończył nadzieją, że nadejdzie czas, iż gdy wszyscy ludzie uczciwi pojmą i zrozumią doniosłość tej idei, zostanie każdy prawy Polak także „Sokołem". Zgromadzeni podnieśli gromki okrzyk: „Niech żyje prezes!" Wreszcie wszyscy zasiedli do przygotowanej uczty, która się przeciągła przy toastach, śpiewach i muzyce do późnej nocy.

W dzień wilii Bożego Narodzenia zaprosił prezes wszystkich członków „Sokoła" na opłatek o godz. pół do 1.

Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w dniu 5 stycznia o godz. 4 po południu poczem zgromadzeni zostaną na męskiem zebraniu wieczornem.

Jaworzno, 18 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*) Mam do zanotowania fakt wielce pocieszający — zawiązania się w Jaworznie „Kółka rolniczego" dnia 15 b. m. Stało się to za staraniem proboszcza parafii, ks. kan. W. Pawlikowskiego. Zebrał on liczne grono miejscowej inteligencyi, mieszczaństwo i robotników górniczych, przedstawił im znaczenie i cel „Kółek rolniczych" i zachęcił do skupienia sił rozproszonych do wspólnej pracy i bronienia się od zalewu żywiołów napływowych.

O ile „Kółko rolnicze" zajmie się sprawami rolniczemi, o tyle nie trafi na przeszkody, atoli w naszej okolicy najważniejszą i najpilniejszą rzeczą jest zaprowadzenie sklepików, któreby zdołały dostarczyć członkom Kółka dobrych towarów po cenie umiarkowanej, bez oglądania się na zyski. Pod tym względem istnienie takiego sklepiku, a wraz z nim istnienie Kółka natrafi na wielkie przeszkody ze strony zarządów kopalń i fabryk w Jaworzniu, Niedzieliskach, Szczakowy, Pieczyskach, gdzie istnieją t. zw. konsumy, które robotnikom w tygodniu dostarczają lichych artykułów żywności na rachunek zarobku. Nie wątpimy, że zacne usiłowania ks. kan. Pawlikowskiego nie pójdą marnie, bo znajdą nietylko chwilowe uznanie, ale i wytrwałe poparcie.

Poszukiwania spadkobierców. Obrońca prokuratoryi przy sądzie okręgowym w Kielcach, ogłasza o spadku, pozostałym po Julianie Orlikowskim, zmarłym w pińczowskiem w r. 1840. Spadek wynosi sumę rs. 4,247 kop. 87½, która złożona została, jako depozyt do kantoru banku państwa w Warszawie. W razie niezgłoszenia się sukcesorów w terminie półrocznym, spadek ten przelany zostanie do funduszów skarbowych.

Ze Stowarzyszeń.

Towarzystwo tatrzańskie. Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dra Markiewicza posiedzenie Wydziału Tow. tatrzańskiego, na którem tenże w gorących słowach podniósł zasługi ś. p. dra Chałubińskiego zarówno dla nauki jakoteż około rozwoju Zakopanego. Zgromadzeni członkowie Wydziału oddali przez powstanie cześć zmarłemu lekarzowi — obywatelowi. Poczem przystąpiono do porządku dziennego i załatwiono następujące sprawy:

1) imieniem komisyi do robót w Tatrach, przedstawił p. Eliasz plan drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku wypracowany przez p. Beringera, który Wydział Tow. uznał za odpowiedni celowi; koszta budowy obliczono na 3806 złr. 85 ct.: Wydział Tow nie rozporządzając takim zapasem pieniędzy, przedstawi Walnemu Zgromadzeniu wniosek względem zaciągnięcia potrzebnej pożyczki:

2) Tenże sam przedstawił na podstawie orzeczeń komisyi, na którą jako rzeczoznawcę zaproszono tutejszego komisarza lasowego p. Nowickiego, sprawę zalesienia Jaworzynki tudzież pielęgnowania limby w Tatrach; Wydział polecił ostatnią sprawę opiece hr. Zamoyskiego, właściciela Zakopanego, jak nie mniej ze swej strony uczyni wszystko, co będzie można w obrębie hal zakupionych.

3) Odczytano pismo p. Uznańskiego w sprawie budowy kolei żelaznej z Chabówki do Nowego Targu i uchwalono wnieść petycyę w tym przedmiocie do Koła polskiego.

4) Na wniosek dra Ponikły uchwalono wnieść próbę do urzędów parafialnych na Podlasiu tatrzańskiem o podanie dat, odnoszących się do śmiertelności z poszczególnych chorób, a to celem zestawienia, opisu Zakopanego i Poronina, pod względem sanitarnym

5) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie szkoły zawodowej w Zakopanem

6) Uchwalono złożyć p. Aleksandrowi Nowickiemu, komisarzowi lasowemu podziękowanie za udzielanie cennych rad i wskazówek na odbytem posiedzeniu.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistę namiestnictwa Eugeniusza Dültza, komisarzem powiatowym, a praktykanta konceptowego namiestnictwa Antoniego Reinera, koncepistą namiestnictwa.

Znaleziono. Podczas loteryi fantowej w ujeżdżalni pod Kapucynami znaleziono pugilares z małą kwotą pieniężną i notatką. Zgubę można odebrać w biurze straży pożarnej miejskiej od Br. Wójcika.

Błąd druku. W wczorajszym numerze na stronie pierwszej, szpalcie czwartej, w wierszu piątym od dołu zamiast „cenę taryfową", ma być: „cenę targową", co każdy uważny Czytelnik zapewne sam spostrzegł i poprawił.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 grudnia: Przedstawienie popołudniowe o godzinie 3½: „Robert i Bertrand. czyli dwaj złodzieje", krotochwila ze śpiewami w 3 aktach Wł. L Anczyca.

Wieczorem: Po raz 116-ty „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami Wł. L Anczyca.

W sobotę 28 grudnia: „Obce żywioły", komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

Proces wadowicki.

Wadowice, 23 grudnia.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy odczytał adjunkt dr. Chrząszczyński protokół z oględzin sądowych dokonanych wczoraj w Oświęcimiu, przy udziale auskultanta, p Jabłońskiego oraz obrońców: dra Łazarskiego i dra Korna. Rezultat wizytacyi sygnalizowałem wam telegraficznie.

Podczas przesłuchiwania świadka Lubaka, którego zeznania różniły się od pierwotnie złożonych przed sędzią śledczym zwrócił przysięgły p. Kotiers uwagę trybunału na okoliczność, że naganiacze pozostający na wolnej stopie konferują po za salą rozpraw z przybywającymi świadkami, a nawet zapraszają się do knajpy Borgera, gdzie, zdaniem p. Kotiersa, łatwo mogą być namówieni do fałszywych zeznań. P. Kotiers dopiero wczoraj widział naganiaczy i świadków biesiadujących w restauracyi.

Obrońca dr. Korn prosi o przerwanie rozprawy dla dokładnego skonstatowania powyższej okoliczności, ewentualnie o zawezwanie p przysięgłego na świadka, gdyż głos, jaki przed chwilą wyszedł z ławy sędziów, budzi w nim przekonanie, iż ostatni są z góry uprzedzeni względem obwinionych, nie dając nawet wiary zeznaniom, przedstawiającym działalność jego klientów w korzystniejszem świetle.

Prok sprzeciwia się przesłuchaniu sędziego przysięgłego jako świadka, gdyż enuncyacya p. Kotiersa dotyczy zajścia prywatnego, któremu donioślejszego znaczenia nadawać nie należy.

Obrońca dr. Łazarski, popierając wniosek dra Korna, kładzie szczególny nacisk na to, iż przysięgli imputują *a priori* winę obwinionym, a wobec podobnych warunków obrona będzie zniewoloną złożyć swe obowiązki.

Trybunał po dziesięciominutowej naradzie uchwala nie przychylić się do wniosku obrony, ponieważ p. przysięgły objawił tylko prywatne spostrzeżenie, bez podania faktycznych okoliczności na jego poparcie.

Dr. Korn Wobec takiej uchwały wys. trybunału, upraszam o zaprotokółowanie, że się dopiero namyślę, czy mam złożyć obronę Herza i innych klientów, których zastępuję.

Prok. uważa za zbyteczne, aby oświadczenie p. obrońcy było zanotowane w protokóle.

Zeznania dzisiaj przesłuchanych świadków: Stefana Semena, Lubaka, Witiaka, Płaskonia, Jorembskiej, Kidonia i Pletnika, charakteryzuje pewna sprzeczność z pierwotnie złożonemi w śledztwie. Dotyczą one okoliczności wielokrotnie już podnoszonych.

O godzinie 12 odracza p. przewodniczący Lipka rozprawę na niedzielę 29 b. m. o godz. 10 rano.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Podczas świąt w kościele N. P. Maryi odsłonięte będą dwie konsole, wykonane podług rysunku mistrza Matejki przez p. Tadeusza Błotnickiego, artystę rzeźbiarza. Na wystawę sztuk pięknych nadesłała tegoż artysty grupa, złożona z dwóch osób, szkicowana w brązie, zatytułowana „Obrona sztandaru".

⁂ Wystawiony w Warszawie fantastyczny dramat Stanisława hr Rzewuskiego p. t. „Ostatni dzień Don Juana" nie doznał przychylnego przyjęcia ani od publiczności, która na pierwsze przedstawienie bardzo nielicznie przybyła, ani od krytyki, z której najłagodniejsza jest, iż autor uzbierał już dużo wiadomości, tylko jeszcze dobrze nie wie, co z niemi zrobić.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 24 grudnia. Rada ministrów uchwaliła nie zwoływać Sejmu galicyjskiego na sesyę dodatkową, a to na podstawie sprawozdania namiestnictwa lwowskiego.

Sejmowe stronnictwo konserwatywne wpływało przez reprezentantów swoich w Kole polskiem na rząd, używając sprężyn pozakulisowych, aby pod żadnym warunkiem nie zwoływać Sejmu na sesyę dodatkową gdyż obawiali się konserwatyści, aby Sejm przypadkiem nie uchwalił zaciągnięcia pożyczki głodowej z rezerwowego funduszu propinacyjnego.

Wiedeń, 24 grudnia. Ministerstwo oświaty przesłało drogą telegraficzną rozporządzenie do wszystkich krajowych władz szkolnych, aby natychmiast zamykano zarówno szkoły średnie, jak ludowe, gdyby się to z powodu influenzy okazało wskazanem.

Wiedeń, 24 grudnia. Komisya administracyjna dla ułożenia drugiego toru na kolei Karola Ludwika zwiedzać będzie linię ze Lwowa do Przemyśla 14 stycznia 1890.

Wiedeń, 24 grudnia. Sejm czeski zbierze się na sesyę dodatkową 8 stycznia.

Wiedeń, 24 grudnia. Dzisiejsza *Wien. Ztg.* ogłosiła ustawę o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał przyszłego roku.

Czerniowce, 24 grudnia. Kochanowski mianowany został obywatelem honorowym Czerniowiec.

Budapeszt, 24 grudnia. Pos. Geza Polonyi wystąpić ma w radzie gminnej z wnioskiem o udzielenie Kossuthowi obywatelstwa honorowego. Stronnictwo rządowe ma równocześnie wnieść o nadanie tej samej godności Tiszy.

Berlin, 24 grudnia. Cesarz Wilhelm przyszedł już zupełnie do zdrowia.

Wczorajsza *Nat. Ztg.* pisze: Prób podjętych w ostatnich czasach w celu rozchwiania potrójnego przymierza, nie należy brać poważnie.

Rokowania między rządem a stronnictwami w sprawie projektu do ustawy przeciw socyalistom. mają się wkrótce rozpocząć na nowo. Część stronnictwa narodowo-liberalnego zdaje się skłaniać do głosowania za paragrafem o wydalaniu; mimo to większość za ustawą w parlamencie nie jest wcale zapewnioną.

Paryż, 24 grudnia. Sesya parlamentu zamkniętą została wczoraj.

Tegoż dnia odbyło się tutaj bardzo liczne zgromadzenie obywateli, na którem wyrażono oburzenie na Izbę z powodu uznania wyboru Joffrina za ważny.

Paryż, 24 grudnia. Wiadomość podana przez dzienniki angielskie, że cesarz Wilhelm zaproszony będzie na sędziego polubownego między Anglią a Portugalią, obudza tutaj powszechne zdumienie.

Paryż, 24 grudnia. Influenza grasuje coraz bardziej — zaszło kilka wypadków śmierci.

Carnot ma się lepiej.

Charleroi, 24 grudnia. 6.000 robotników zawiesiło roboty, zmowa przybiera szerokie rozmiary.

Rzym, 24 grudnia. Senat uchwalił 70 głosami przeciw 4 zniesienie ceł różniczkowych względem Francyi.

Belgrad, 24 grudnia. Skupczyna rozpoczęła wczoraj dyskusyę szczegółową nad budżetem.

Baku (nad morzem Kaspijskiem), 24 grudnia. Arsenał artyleryi spłonął. Cały zapas granatów, rakiet i około miliona nabojów karabinowych eksplodowało.

Czterdziestu żołnierzy roztargała eksplozya na kawałki; ośmdziesięciu jest ciężko rannych. Szkoda wynosi kilka milionów rubli.

Petrolia, (Pensylwania) 24 grudnia. Miasto zupełnie zgorzało wskutek eksplozyi nafty. Szkoda niesłychana.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 24/12. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . . za 100 rubli	125 50	126 75
Marki niemieckie . . . . . za 100 mar.	57 —	58 —
20-to frankówka złota	9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. .	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ „ .	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ .	100 40	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 25	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 19/12. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	286 —	291 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 60	101 60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 80	99 80
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92 75	93 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 75	104 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 20/12. (Bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 30
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 40
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 —

Wiedeń, dnia 20/12. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85 85	86 05
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86 25	86 45
4% „ „ złota . . . za złr. 100	107 95	108 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 80	101 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 —	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139 25	139 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 50	144 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	172 75	173 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	172 75	173 50

Obligacye korony węgierskiej.	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	98 —	98 20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	111 —	111 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	137 —	137 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	136 50	137 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127 25	127 75

Obligacye indemnizacyjne.	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 50	105 10
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 —	88 40

Listy zastawne.	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	100 70
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104 —	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 75	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 40	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	94 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	101 70
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 50

Losy.	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 —	8 40
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	185 40	186 —
Clary . . . . na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	25 —	25 50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 40	19 80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 10	12 40
Rudolfa . . . . na 10 złr. w. a.	20 75	21 50
Stanisławowskie . . . . na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	150 20	150 70
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117 10	117 70
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	316 25	316 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	335 25	335 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	284 —	289 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	219 40	219 60
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	918 —	920 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	242 25	242 75

Ostatnia dywid.	Akcye kolejowe.	płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	377 —	378 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2570—	2575—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr	184 25	184 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	156 —	156 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	230 —	230 25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	231 50	232 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr	127 50	128 —

Waluty.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . . za sztukę	5 59	5 60
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9 30	9 31
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11 52	11 54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11 72	11 77
Banknoty włoskie . . . . . . za sztukę	46 05	46 15
Ruble papierowe . . . . . . za 100 sztuk	125 —	125 —

Podziękowanie.

Rodzina w nieszczęściu składa Wiel. Panu Profesorowi **Drowi Rosenblattowi** i Wielmożnemu Panu **Drowi Horowiczowi** za szlachetną, bezinteresowną pomoc w ciężkiej potrzebie gorące i serdeczne podziękowanie. 3067 1

Prenumeratę

na pisma
Nową Reformę, Czas, Kuryer Polski, Kuryer Lwowski, Djabeł itp.
przyjmuje handel pod firmą
Eugeniusz Smidowicz
dawniej Zenon Skalski 3060 1 3
Kraków, Sukiennice, 29.

Potrzebny dobry
nauczyciel
języka niemieckiego, 12 lekcyj miesięcznie za opłatą 5 złr., oraz **nauczyciel muzyki,** 8 lekcyi miesięcznie 5 złr.
Oferty z podaniem rekomendacyi złożyć pod literą **L.** w Eksped. „N. Reformy". 3065 1 2

L. 9665.
Konkurs.

Na posadę praktykanta kasy miasta Rzeszowa z adjutum rocznych 300 złr., które w razie stabilizacyi do rocznych 365 złr. podwyższone być może.

Kompetenci udowodnić mają wiek nie niżej lat 20, dotychczasowe zatrudnienie, ukończone studya, co najmniej niższe gimnazyum lub szkoły realnej, i świadectwo z egzaminu rachunkowego.

Podanie wnieść należy do końca stycznia 1890 r. w magistracie.

Magistrat miasta Rzeszów
dnia 17 grudnia 1889 r. 3046 1 3

Plac budowlany

własność Konwentu Braci Miłosierdzia, pod kat. l. 496 i 497, w ogólnym rozmiarze 1085□ sążni, przy **ulicy Mostowej na Kazimierzu, jest do sprzedania.** 3052 1 3
Oferty należy wnosić do 15 stycznia 1890 na ręce **Przełożonego Konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie.**

Apteka

w Radomyślu nad Sanem poszukuje **ucznia.**
Zgłoszenia do właściciela. 3053 1 6

Alfred Rassl w Opawie

Handel 3040 1 5
nasion lasowych i gospodarczych
poleca poręczone co do najwyższej siły kiełkowania **nasiona** wszelkich gatunków w ilościach hurtownych i drobnostkowych.
Wzory i cenniki gratis i franco.

L. 1620.
Obwieszczenie.

Gmina miasta Zatora ogłasza, iż w dniach 27 i 31 grudnia 1889 w godzinach przedpołudniowych przeprowadzi licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru opłat od wszelkich trunków spirytusowych i piwa do miasta sprowadzanych na czas od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1891 roku.

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego za toż prawo wynosi 650 złr. w. a., zakład 10% ceny wywoławczej, kaucya zaś w kwocie, równającej się półrocznemu czynszowi dzierżawnemu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Urzędzie gminnym.

Zwierzchność gminna.
Zator, 19 grudnia 18 9. 3061 1

Pierze do pościeli

70 centów funt.
Całkiem nowe pierze **z szarych gęsi,** darte, zupełnie gotowe do nasypania w poszewki, **1 funt tylko 70 centów.** Paczka pocztowa 10 funtów przesyła za zaliczką
J. KRASA, handlarz pierza, Praga, 620, I.
Zamiana dozwolona. 3057 1

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej. L. 32.** 2417 37 75

Salon, 2 pokoje, kuchnia

i spiżarnia, na I piętrze, **L. 31, ulica św. Marka,** każdego czasu do wynajęcia.
Wiadomość u stróża. 3008 3 3

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

wypłaca swym Członkom począwszy od 2 stycznia 1890 roku od udziałów wpłaconych przed 1 października b. r.

pięć procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1889, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków, 24 grudnia 1889 r.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.) 3058 1 3

AVISO.

Das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt laut des Erlasses Abtheilung 13. Nro 2640 vom 23. November 1889, die für das k. und k. Heer vom 1. Jänner 1892 an erforderlichen Bekleidungs- und Ausrüstungs-Gegenstände aus Leder auch fernerhin im Wege der Privat-Industrie zu beschaffen und hat zu diesem Zwecke eine schriftliche Offert-Verhandlung für den 27. Februar 1890 anberaumt.

Die Offerte dürfen nur von Consortien eingebracht werden, und haben selbe längstens bis 12. Uhr Mittags am bezeichneten Tage direct beim k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium einzulangen.

Die Consortien erhalten nur drei Viertel des Gesammt-Erfordernisses je eines Montur-Depots, wenn der für das Jahr 1891 eingeleitete Versuch, betreffend die Aufbringung des vierten Theiles des Gesammt-Erfordernisses durch Kleingewerbetreibende gelingt; sie werden aber contraktlich verpflichtet über Aufforderung des Heeres-Verwaltung auch die Lieferung dieses Viertels zu übernehmen.

Die näheren Bestimmungen für die Uebernahme der Lieferungen sind in der vollinhaltlichen Kundmachung auf Seite 8 und 9 der „Gazeta Lwowska" Nro 290 vom 17. Dezember 1889 enthalten.

Krakau am 23. Dezember 1889. 3063 1 3

Na święta

polecam Szanownej P. T. Publiczności moje
wyborne
Piwo Radziszowskie
marcowe, transwersalne i porter
w butelkach z patentowanemi zameczkami.

Piwo moje znane jest powszechnie jako jedno z najlepszych i zasługuje jako wyrób czysto krajowy na pierwszeństwo przed wszystkiemi zagranicznemi.

Ceny bardzo umiarkowane, dostawa do domu przy odbiorze najmniej 10 butelek bezpłatnie.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności kreślę się z poważaniem

Albin Kolloros
3047 3 3 **w Krakowie, Plac Maryacki, L. 3.**

Związku małżeńskiego

poszukujący mężczyźni i damy raczą się udać z zaufaniem **do agencyi Victor Jos. Gallab w Budapeszcie, Rettig-Gasse, 18,** która istnieje już przeszło 8 lat i posiada dobrą sławę, a która przeszło 1500 związków skojarzyła tak ze stanu szlacheckiego, jak i z obywatelskiego, a między niemi panie **z posagiem 10.000 do 500.000 złr.,** niektóre też bez posagu, lecz dobrze wychowane i moralne.

Pisma dziękczynne za pośrednictwo w związkach są do 8000 w oryginałach do przejrzenia Honoraryum moje jest bardzo skromne, **dla dam darmo.**

Zlecenia mogą być pisane w niemieckim, węgierskim, angielskim, francuskim, greckim języku, odpowiedź jednak nastąpi, gdy 15 centów będzie dołączonych do listu. Anonimowe zlecenia pozostaną bez odpowiedzi. 3026 3 3

Dobry skutek i dyskrecya gwarantuje się.

Porębski & Zimler w Krakowie

polecają
NOWOŚCI
w wyrobach szmuklerskich do przybrania sukien damskich, płaszczyków i t. p., **w welonikach, wstążeczkach na szyje, chustkach koronkowych i sznelkowych,** polecają również w znacznym wyborze **sznurówki, koronki, hafty, ryżki, wstążki, batysty, krepy, grenadyny, muszliny, tiule podszewki i perkale.** 2722 6 6

Potrzebna est
sklepowa z kaucyą
pierwszeństwo mają obeznane z handlem.
Bliższej wiadomości udziela Administracya „N. Reformy". 3054 3 2

Z dniem 2 stycznia 1890 r.
otwieram 3056 2 6
Biuro umieszczeń
guwernantek i bon.
Kraków, ulica św. Jana, L. 14, I piętro.
Karolina Rybczyńska.

Majster ceglarski
obeznany z różnemi robotami tego fachu, poszukuje roboty. Ma świadectwa dobre, a gwarantuje i gotówką.
Adres: **Karol Kurdziel w Krzeszowicach.** 3039 2 3

MAGAZYN
JÓZEFA RUDNICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński,
poleca
Dobre rękawiczki zimowe **wełniane** para 70 centów do 3 złr. 50 ct., stosownie do gatunku wełny; **skórzane** flanelą, pluszem lub futerkiem podszyte para 2 złr., 2 złr. 30 ct., 2 złr. 80 ct., 3 złr. i 3 złr. 50 ct.
Pończochy i skarpetki wełniane.
Kamizelki z rękawami z wełny kamgarn.
Szlafroki męskie Hymalaja.
Oryginalną Jaegerowską bieliznę damską i męską (ceny podług cennika).
Kalosze rosyjskie i bostońskie. 2975 11 14
OBFITY ZAPAS
najnowszych krawatek.



Proszę
jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej
BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych
to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy
BERECZ & LÖBL
Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.
Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 6 25

Sprzedaż piwa na beczki i butelki
J. RIPPERA
w Krakowie, ul. św. Jana, 5,
poleca Szan. Publiczności zawsze na składzie utrzymywane piwa w butelkach i beczkach, mianowicie:

Piwo okocimskie marc. — Bok okocimski.
Piwo okocimskie wystałe — Piwo ołomuniec. marcow.
Piwo pilzneńskie eksport. — Piwo ołomuniec. wystałe.
Piwo pilzneńskie wystałe — Piwo karwińskie marc.





Powyższe gatunki piwa utrzymuję na składzie w beczkach 1/1, 1/2, 1/4 hektolitra, również i w butelkach 1/2 i 1/1 litrowych.

Przy odbiorze przynajmniej 10 butelek piwa Pilzneńskiego opuszczam na każdej butelce 1 centa, przy innych gatunkach na 10 butelkach dodaję się jedenastą darmo.

Dla większej wygody Szanownej publiczności zaprowadziłem **flaszki z zamknięciem hermetycznem porcelanowemi korkami,** na zastaw których zostawia się kaucyi 10 ct., na zwykłą butelkę kaucyi 5 ct., którą przy zwrocie butelek zwracam.

Zamówienia z prowincyi wysyłam natychmiast w skrzyniach po 25 i 50 flaszek, lub w beczkach oryginalnych, a dostawę do domów lub kolei uskuteczniam **bezpłatnie.**

Polecając się przy nadchodzących świętach łaskawym względom Szan. Publiczności, ręczę **za dobroć gatunków i wystałe piwa,** oraz rzetelną usługę z poważaniem

2979 11 11 **J. Ripper.**

Kto
się waha
który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig,** żądając illustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych".** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ściśle zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także pożądanego uleczenia doznali. Broszurka wraz z przesyłką nic kosztuje nic.



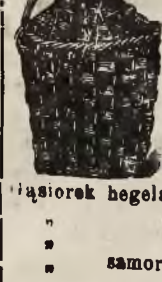
Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem
FORTEPIANOW
JANA Mattus KORDECKIEGO
Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.
Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 2742 17 20

Obrazki świętych
w największym wyborze, po najniższych cenach poleca handel 2963 3 12
H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek, L. 20.

Wygodny dom parterowy
o 5 pokojach, kuchni, strychu i piwnicy, w pięknem położeniu, przy plantach, ulica Kolejowa, **z wolnej ręki do sprzedania.**
Wiadomość: **ulica Sławkowska, 16,** drugie piętro. 2974 3 3

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową"
Leona Rosnera w Krakowie. 2278 42 0

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie oplatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła
wraz z opłatą pocztową
SKŁAD WINA JANA BAUMANA
2629 14 50 **w Bochni**

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·50
" " Nr. II.	"	2·75
" " Nr. III.	"	3·—
" samorodnego	"	3·35
" " szlachet. Nr. I.	"	3·85
" " Nr. II.	"	4·50
" maślacza I. putowego	"	5·—
" maślacza II. putowego	"	6·—
" maślacza III. putowego	"	7·50
" Tokajskiego Ausbruch V. put.	"	12·—
" Erlauera czerwonego	"	2·75
" Erlauera czerwon. starszego	"	3·25
" wina biskup, korzen. wzmac.	"	6.—
" Mailbegera austryac. białego	"	2·85
" Gumpordskirch. austr. b. 1872	"	3·50
" Vöuslera Ausstich czerwony	"	3.65
" " " biały	"	3.65

Oliwy do maszyn
Pasy do maszyn
sprzedaje 26121 5 0
po cenach konkurencyjnych
W. KRZYSZTOFOWICZ
w Krakowie, Linia A—B, 37.

rodzaju 2491 22 0



szczotkarskie.

Puder Antiseptyczny
przepisu **Prof. Dra Hebry**
dla niemowląt i dzieci starszych,
jest jedynym środkiem przeciw otarciom, rankom powierzchnim, wypryskom i t. p. chorobom.
Cena paczki 40 ct.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową"
Leona Rosnera. 2781 15 0

Illustrowany
Kalendarz powieściowy
na rok 1890
przeszło 22 arkusze druku, część kalendarzowa drukowana czarno i czerwono, z dodatkiem rubrykowanych kartek do zapisania; najbogatsza **i najdokładniejsza część informacyjna** oraz rozkłady jazdy kolei galicyjskich, dnie krytyczne Falba na rok 1890, sprostowany spis jarmarków i targi, warunki wstąpienia jednorocznych ochotników do c. i k. armii, bardzo bogata i doborowa **część powieściowa z illustracyami,** w dodatku część gospodarcza i część lekarska. — Rok XIX wydawnictwa i zupełnie zawsze wyczerpanie przed Nowym Rokiem, świadczą o dobroci i wziętości tego kalendarza.
Cena 50 ct. 3 egzemplarze wraz z przesyłką pocztową 1 złr. 25 ct. Nadsyłający należność przekazem pocztowym otrzymują kalendarze franco. Tuzin tych kalendarzy kosztuje 4 złr. 50 ct.

Kalendarz ścienny na rok 1890
na gładkim i żadnym papierze, drukowany czarno i czerwono.
Cena 20 ct., z przesyłką 22 ct., tuzin złr. 1·70

Lwowski kalendarz powszechny
na rok 1890,
doborowy i dokładny kalendarz informacyjny, zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi. 2953 ... 6
Cena 40 ct. z przesyłką pocztową za poprzedniem nadesłaniem kwoty przekazem pocztowym; — tuzin 3 złr. 30 ct.
Upraszam o łaskawe obstalunki przekazem pocztowym pod adresem: Księgarnia-nakł.

Leona Bodeka
we Lwowie, ulica Ormiańska, L. 18, naprzeciw ormiańskiej katedry.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 98 0
Cenniki opłatnie.

Ponieważ
Kotwiczny Pain-Expeller
znajduje się już prawie u wszystkich rodzin jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbytecznem. Czynimy tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy kotwiczny Pain-Expeller używanym bywa z najlepszym skutkiem jako uśmierzające bóle nacieranie w podagrze, reumatyźmie, darciu, kłóciu w boku, bolach biodrowych, nerwobolach, bolu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje niezawodnie, a cena jego bardzo umiarkowana: 40 i 70 kr. Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy." Dostać można w aptekach. **F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt New-York, Londyn itd.

Przesyłka towarów
DRUTOWYCH i POŃCZOSZKOWYCH
po cenach stałych fabrycznych.
Pończochy drutowe, skarpetki, rękawiczki męskie i damskie, kamizelki, bielizna Jaegera, kaftaniki i majtki po każdej cenie.
Wielki skład artykułów odpowiednich na podarki na Gwiazdkę za zaliczką.
Wirkwaaren Niederlage
M. FRIEDENFELD
Wień, Larzenhof, 2. 2688 20 20

Kamienica II-piętrowa
z oficyną i ogródkiem 9 okien frontu, w jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych ulic Krakowa, wolna od podatku lat 10, przynosząca około 7% czystego dochodu, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**
Pośrednictwo wykluczone.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy".



JAN DROZDOWSKI
w Krakowie, ul. Floryańska, 18,
FABRYKA FORTEPIANÓW
oraz
skład i wypożyczalnia
poleca
fortepiana nowe
własnego wyrobu, krótkie („Mignon"), proste i krzyżowe, orzechowe lub czarne, najnowszej konstrukcyi, z pięknym tonem i wyborną grą, trwałe w stroju i mechanice.
Ceny nader umiarkowane i gwarancya zupełna. Fortepiana używane przyjmuje się w zamian, również wszelkie reparacye wykonuje się najstaranniej. 2285 16 0

Koncesyonowana
PRACOWNIA KAMIENIARSKA
JANA CZUBY
w Tarnowie
właściciela kamieniołomów w Bieśniku
wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu kamieniarskiego wchodzące, tak budowlane jak również i pomnikowe z kamienia drobnoziarnistego (podkarpackiego piaskowca), nieulegającego żadnym wpływom powietrza ani wilgoci, mianowicie: cokoły, futryny, schody, płyty podestowe i balkonowe, posadzki kamienne i płyty trotuarowe, pomniki z ciosu i marmuru i t. p.
Wszystko po cenach najumiarkowańszych.
Uznanie: Uchwałą Swietnej Rady miasta Tarnowa z d. 16 listopada 1882 r. udzielono Janowi Czubie, właścicielowi kamieniołomów w Bieśniku p. Zakliczyn, za trwałą i dokładnie wykonaną robotę, dostarczoną dla miasta Tarnowa tanio i w należytym czasie, pisemne uznanie.
Skład pomników i ciosów w Tarnowie naprzeciw cmentarza. 1881 22

Z druk... Krak... Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13.

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Bižuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 1461 32 0

IGNACY RAJAL w KRAKOWIE

Rynek gł., linia A–B, L. 41,

poleca

na podarki i upominki gwiazdkowe

NOWOŚCI

w wielkim wyborze oryginalne towary tureckie, perskie, japońskie, chińskie do dekorowania salonów.

Dywany, sumaki, modlitewniki, terweny, buchary, makaty, portiery, meble i kasetki ozdobne, kosze do papieru, przybory do pisania i palenia tytoniu, zastawy porcelanowe, wachlarze i t. p.

Na pierwszem piętrze urządzoną została

GWIAZDKOWA WYSTAWA

tych przedmiotów. 2925 7 8

Kraków, Rynek główny, linia A–B, L. 41.

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ. AMERICAN INDIA RUBBER C° RUSSIAN

KALOSZE

oryginalne rosyjskie

z powyższą marką fabryczną

w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dr. G Jaegera.
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane.
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania.
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi.
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien

po bardzo przystępnych cenach

poleca magazyn

Braci Bilewskich

w Krakowie, Rynek główny, L. 4. 2623 20 20

Od więcej niż 50 lat

uznane i ogólnie lubiane przybory toaletowe dla

PIELĘGNOWANIA CERY

jak

Eau de Lys de Lohse,

jedyny ochronny środek przeciw opaleniu słońca, usuwa pewnie wszelkie nieczystości cery, żółte plamy, pryszcze, czerwoność twarzy, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce lśniąco białe, nadaje cerze zdrowe, młodociane wejrzenie. W oryg. flaszeczkach z opisem użycia.

Lohsego mydło z mleczu liliowego,

z powodu swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, które cerę wskutek **swej znacznej zawartości tłuszczu utrzymuje gładką i miękką.**

Lohsego puder liliowy

na dzień i wieczór, nadzwyczajnie **delikatny** i **łagodny,** tkwiący i niewidzialny na skórze, **miękki jak aksamit** i lepszy niż wszelkie istniejące pudry, biały i różowy dla blondynek, żółty dla brunetek.

Gustaw Lohse, 46, Jäger-Strasse, w Berlinie,

nadworny handel perfum.

Do nabycia u **Filipa Ellego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie.** 2165 9 9

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13–14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 2422 34 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13–14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888,

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:

Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. Dra Draschego, Dr. Lorinzera **z Wiednia,**
Dra Biesiadeckiego, Dra Jandę, Dra Opolskiego, Dra Weigla, Dra Widmana, Dra Ed. Sawickiego, Dra Ziembickiego **ze Lwowa,**
Prof. Dra Korczyńskiego i prof. Dra Jakubowskiego **z Krakowa,**
C. k. radcy sanitarnego prymaryusza Dra Wolana, Dra Strzeleckiego, Dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicyę w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie.

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **K. Wiszniewskiego.**
W Wiedniu dla Austryi, Węgier i państw ościennych u p. **W. Maagera,** III., Heumarkt. 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 2646 8 52

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 2768 16 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Bez przedpłaty! C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL PORGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych **RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW** Wynik poręczony. Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko. Proszę żądać prospektów i prób. broszur.

Kapitalist

jako jedyny reprezentant „Powszechnego mieszczańskiego Banku kredytowego" w Buda-Peszcie (Bürgerl. Allg. Kreditbank a. G., Budapest) Elisabethring, 42, ułatwia:

kredyt osobisty

1. urzędnikom z roczną pensyą od złr. 1000 zwyż, oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, posiadaczom realności (bez zastrzeżenia), przedsiębiorcom i t. d. od złr. 100 do 8000 złr.;
2. osobom własnowolnym każdego stanu, mającym stałe roczne mieszkanie, stały zarobek lub dochód, jakoto kupcom, przemysłowcom, oficyalistom państwowym i prywatnym, nauczycielom (także damom) od 50 do 1000 złr., spłacalnych w ciągu trzech lat ratami w przekazach pocztowych. — Zapytania listowne za nadesłaniem marek zwrotnych, natychmiast będą załatwiane. 2952 5 20

Na Gwiazdkę!

2976 zakupiłem w partyi 5 5

500 kompletnych sukien

z ubraniem pluszowem

w pudełkach i sprzedaję takowe po

3 złr. 30 cnt.

Dawid Buchner.

Kraków, na Stradomiu.

Ważne! Potrzebny zaraz 3002 3 3

Commisioner

miejscowy, odpowiedzialny, dla interesu poważnego patentowanego dającego przyzwoity zarobek. Bliższa wiadomość: **ul. Szpitalna, L. 9, u inżyniera** do 11 rano i od 2—8 popołudniu.

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI w PODGORZU

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia takowe **w jak najkrótszym czasie i po najniższych cenach** uskuteczniać.

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem: 2748 6 17

Bracia Kamsler

ulica św. Gertrudy, L. 19, w Krakowie.

NOWOSC!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzeln tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt

BROCKMANA

„KRESOLIN-BALSAM"

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA KOPYT

nie ma również środka tak **doskonałego** jak

„Kresolin-Balsam".

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka,** Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego,** ulica Floryańska, jak również w drogueryi p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 2855 14 30

Schutzmarke. Nur echt mit Kreuz und Anker.

Dra Prof. Liebera

ELIXIR na NERWY

nieprzewyższony na cierpienia nerwowe jakoto: na osłabienia, bóle głowy, bicie serca, uczucia trwogi, apatyą, brak apetytu, utrudnienia w trawieniu i innych funkcyach itp.

Szczegóły zawierają drukowane prospekty dołączone do każdej flaszki.

Do nabycia we wszystkich prawie aptekach flaszka po złr. 2, 3.50 i 6.50. Książkę pod tytułem „Krankentrost" posyłamy darmo i opłatnie każdemu. Zamówić ją potrzeba korespondentką, albo wprost u nas lub w którymkolwiek składzie.

Składy **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ulica Szewska, W. Redyka, Mały Rynek L. Rosnera, Rynek gł., E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek gł., K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece „pod srebrnym orłem" Wewiózskiego, w aptece P. Mikolascha; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. 2577 5 52

Monatlich fl. 1.20 kr.

Oesterreichische

35. Jahrgang. **Volks-Zeitung** Freissinnig, unabhängig.

älteste, beste, verbreitetste, liberale Volks-Zeitung Wiens.

Täglich **zwei** hochinteressante **Romane,** welche **neuen** Abonnenten **gratis** nachgeliefert werden. Gediegene, äusserst reichhaltige

Sonntags-Beilage.

Abonnementspreis für Krakau mit täglicher Zustellung in's Haus:

monatlich fl. 1.20 kr. 2985 3 4

nur durch **J. Herz' Zeitungsbureau, Marienpl., 9.**

Probe-Nummern gratis. Die Administration Wien, Schulerstrasse 16.

Założony w r. 1855

HOTEL NARODOWY

w Żywcu

przy ulicy Bielańskiej, L. 401,

w pobliżu dworca kolejowego,

poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:

Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.

Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.

Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.

Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 2989 4 15

Obszerny zajazd i remizy na usługi.

O liczne względy uprasza właściciel

Franciszek Kotlarski.

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 2913 9 25

Siegfried Gessler

Jägerndorf (Szląsk austr.).

TRADE MARK

BOULIERE RIBOT & Cie.

COGNAC

W restauracyi Willi Madagaskar i w Hotelu Centralnym w Krakowie

sprzedaję i wysyłam na prowincyę za pobraniem

PRAWDZIWEGO STAREGO KONIAKU

butelkę (8/4 litra) po **3 złr. 25 ct.** Dla odbiorców w miejscu po **2 złr. 41 ct.** już z opłatą akcyzywą. Koniak tej firmy bywa chorym przez pierwsze powagi lekarskie jako zdrowotny polecany.

Wina Tokajsko-Hegyelajskie

czysto naturalne, butelka po **50, 75 centów** i **1 złr.**

Koniaku mniej od dwóch, wina od czterech butelek nie wysyła się. 2382 26 28

Adres: **K. Zubrzycki, Kraków.**

Tylko 80 centów

kosztuje pudełko 2927 8 0

Masy woskowej

wystarczające na zapuszczenie podłogi obszernego pokoju.

Nabyć można w 4 kolorach w handlu **W. Krzysztofowicza w Krakowie,** Rynek, linia A—B, L. 37.